Nr. 298 Niedziela, 18 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

MEMENTO.

Gabinet Herriota upadł. A przyczyna tego upadku nie tkwiła bynajmniej w niezadowoleniu tej czy owej partji, nie tkwiła — i to jest rzecz bezwątpienia dziwna i niebywała — w braku zaufania do premjera tych, którzy swem głosowaniem spowodowali jego dymisję — a tkwiła daleko, po drugiej stronie Oceanu: w niewytłumaczalnem stanowisku Waszyngtonu w sprawie długów wojennych.

Z ciężkiem sercem bronił Herriot swej tezy, że Francja winna jednak, mimo wszystko, zapłacić w dniu 15 grudnia br. ratę amerykańskiego długu. Apelował do prawicy, która przecież w roku 1929 głosowała za uznaniem długów wojennych; apelował do lewicy, która nie uchyla się wprawdzie od płacenia, lecz domaga się uprzedniego zrewidowania układu w sprawie długów. Zarzucał socjalistom, że pragną zburzyć przyjaźń, przywróconą dzięki kompromisowi rozbrojeniowemu pomiędzy Waszyngtonem a Genewą i złamać solidarność francusko-brytyjską.

Najprawdopodobniej czuł on sam, że te jego perswazje nie odniosą skutku. Tak się też stało, bo stać się inaczej nie mogło.

Parlament francuski — choć niezawodnie niechętnie — zadał cios premjerowi. Ale rozumował, że jest to jedyny sposób stanowczego zareagowania na amerykańskie zaślepienie.

Bo zaiste dziwną rolę odegrały Stany Zjednoczone w całej tej sprawie. Reparacje niemieckie Stany Zjednoczone nic a nic nie obchodziły. Ameryka żadnych pretensyj reparacyjnych nigdy nie zgłaszała. A jednak we wszystkich rozstrzygnięciach, dotyczących reparacyj, Stany starały się odegrać i rzeczywiście odegrały rolę decydującą. Generał Dawes, Parker Gilbert, Owen Young, to czysto amerykańskie nazwiska, które stanowcze piętno wybiły na reparacyjnym problemie. I nikt inny wreszcie nie zlikwidował całej sprawy reparacyjnej, jak właśnie Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. On to, nie pytając o zdanie dłużników europejskich, zadecydował w ubiegłym roku moratorjum dla Niemiec. Pod jego też bezwzględnym naciskiem doszedł do skutku ostatecznie układ lozański.

Ale jasną było rzeczą, zarówno dla europejskich dłużników, jak i chyba dla amerykańskiego wierzyciela, że sprawy reparacyj niemieckich nie można i nie wolno traktować oderwanie od sprawy długów wojennych. Wiadomem zresztą było temuż wierzycielowi, że 2 lipca 1932 stanęła pomiędzy Belgją, Wielką Brytanją, Francją i Włochami umowa (gentlemen agreement), że nie będą ratyfikować umowy lozańskiej, o ile nie da się osiągnąć pomiędzy krajami dłużniczemi a wierzycielem zobowiązującej umowy w sprawie długów. Bo skoro pozbawiono ich wszystkich dopływu pieniędzy reparacyjnych, przeznaczonych na spłatę długów, jakżeż i skąd można było te długi spłacać?

Rozpoczęto wobec Ameryki akcję dyplomatyczną. Ale businessman amerykański wykazał, że nie potrafi być czemś więcej, aniżeli zwykłym businessmanem. W odpowiedzi na noty dłużników europejskich, urzędujący jeszcze prezydent Hoover, po porozumieniu z nowowybranym prezydentem Rooseweltem, zamiast oczekiwanego gestu dobrej woli, który mógł wybitnie zaważyć na ukształtowaniu się sytuacji psychicznej świata, umiał się zdobyć tylko na przypomnienie swych poprzednich oświadcz[eń], domagających się bezwzględnej [spła]ty.

Zrozumiałą jest konsternacja Europy, gdy widzi, że Stany Zjednoczone żądają na własną szkodę zwrotu długów europejskich. Dziwi się ona temu tem więcej, że bogata prasa amerykańska zamieściła nieskończenie więcej, niż cała prasa europejska materjałów i argumentów przeciw płaceniu długów wojennych. Wszyscy wybitniejsi pisarze i politycy niemieccy drukowali na ten temat swe artykuły i całe traktaty w pismach amerykańskich. Amerykanie to wszystko zrozumieli, a mimoto każą płacić. Gdzież logika, gdzież celowość, gdzież uzasadnienie?

To wszystko zrodziło sytuację, jaka się rozegrała w Izbie Deputowanych w Paryżu. Jej krok nie był skierowany przeciw Herriotowi. Izbie chodziło raczej o zasadniczą uchwałę, niż o załatwienie przy tej sposobności jakichkolwiek porachunków personalnych. Kto wie, czy sam Herriot nie przyjął kroku Izby z ulgą, czy i jego pragnieniem nie było, by cały świat, a przedewszystkiem Ameryka, odczuła do jakich niepożądanych komplikacyj prowadzić może bezwzględne obstawanie Ameryki przy terminie płatności bez liczenia się z następstwami finansowemi dla dłużników, bez uwzględniania dojmujących skutków światowego kryzysu ekonomicznego, trapiącego Europę.

I stało się w ten sposób obalenie gabinetu Herriota poważnem memento. Może ono spowoduje w Ameryce otrzeźwienie i skłoni rząd amerykański do pójścia po tej linji, której domagały się usilnie rządy Europy: rewizji całego zagadnienia długów europejskich.

Amerykańska bezwzględność zrodziła wśród państw europejskich groźbę poważnych zawikłań i wstrząsów, które mogą ściągnąć przykre i ciężkie skutki dla całej — i tak już załamanej — sytuacji gospodarczej świata. Nie ulega dziś wątpliwości, że Ameryka, jeżli nie dobrowolnie, to pod presją warunków, ustąpić będzie musiała. Niechże więc to uczyni raczej z własnej woli i jak najrychlej. Pocóż wyczekiwać dalszych takich niepożądanych objawów, jak dymisyj gabinetów i innych wstrząsów?

—o—

Propozycja Polski w sprawie długu odrzucona przez Stany Zjednoczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) Dowiadujemy się, że odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na drugą notę polską w sprawie spłatności raty długu, przypadającej na 15 bm., nadeszła dopiero dzisiaj rano. Jest ona negatywna w stosunku do propozycji polskiej. Dziś odbywały się narady w Rządzie nad odpowiedzią, jaką Rząd polski udzieli jutro Rządowi Stanów Zj. W kołach politycznych spodziewają się, że decyzja Rządu polskiego będzie również negatywna.

Następcą Herriota — Chautemps?

Paryż, 16 grudnia. Prezydent Lebrun powierzył p. Chautemps socjalnemu radykałowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Chautemps wychodząc z pałacu Elizejskiego poinformował dziennikarzy, że nie starał się ukryć przed prezydentem republiki, iż będąc ściśle związany z działalnością Herriota, mieć będzie niewątpliwie dużo trudności z utworzeniem rządu, bez jego współpracy.

Chautemps przedewszystkiem chce pogodzić uchwałę Izby w sprawie długów z ewentualnemi decyzjami nowego rządu. Chautemps uważa, że dziś jeszcze będzie mógł udzielić definitywnej odpowiedzi Lebrunowi.

W kuluarach Izby dep. wymieniane są rozmaite poglądy na sprawę [two]rzenia nowego rządu. Przedewszystkiem zastanawiano się, czy należy zachować ten sam charakter, jaki miał rząd Herriota, czy też rozszerzyć większość nowego gabinetu bądź na prawo bądź na lewo.

W pierwszym wypadku trzebaby było zwrócić się do członków grupy umiarkowanej Tardieu-Flandin. Takie rozwiązanie sprawy napotykałoby prawdopodobnie na trudności ze strony socjalistów, którzy wyraźnie oświadczyli, że nie będą popierali rządu, opierającego się na większości poprzedniej Izby.

W drugim wypadku należałoby wziąć pod uwagę kwestję udziału w rządzie socjalistów, którzy dotychczas zachowują stanowisko odmowne.

2 miljonowa armja PW. w Sowietach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 grudnia. (G) Donoszą z Rygi: W całym ZSSR. odbywały się w ostatnich dniach zawody sportowców sowieckich, celem przygotowania kadr strzeleckich, stanowiących uzupełnienie armji czerwonej. Około 450.000 sowieckich sportowców dostało specjalne odznaczenia z napisem: „Jest gotów do obrony".

Do wiosny 1933 r. ćwiczenia wojsko we przeszło 2,000.000 sportowców sowieckich, którzy wcieleni będą do oddziałów przysposobienia wojskowego.

Bezrobotni w Zespołach Pracy.

Projekt opracowany przez Biuro Zatrudnienia bezrobotnych.

Warszawa, 16 grudnia. Biuro do spraw zatrudnienia bezrobotnych przygotowało projekt ustawy o organizacji zespołów pracy, w których możnaby było organizować bezrobotnych dla wykonywania przez nich pewnych robót publicznych. Doświadczenia uzyskane na Górnym Śląsku oraz w Babicach pod Warszawą dały jak najlepsze wyniki. Projekt przewiduje podział zespołów pracy na dwie grupy: jedną oddziałów roboczych zwykłych, drugą — oddziałów specjalnych, oddawanych do dyspozycji władz wojskowych, prowadzących roboty z zakresu działania tychże. Dzięki takiej organizacji można będzie zatrudnić o 30 prc. więcej bezrobotnych, niż gdyby się to stać mogło bez takiej organizacji zespołów pracy.. (PAT)

Zmiany w konsulatach polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) Z dniem 1 stycznia przyszłego roku ustanowiony zostaje konsulat polski w Bombaju. Kierownikiem tej placówki mianowany został p. Eugenjusz Banasiński.

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. polski konsulat generalny w Montrealu przeniesiony zostanie do Ottawy. W Montrealu ustanowiony będzie konsulat honorowy. — W bieżącym miesiącu ustanowiony zostanie konsulat honorowy w Jose w Costarica.

Epilog głośnego zajścia w bufecie sejmowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 grudnia. (Sz.) W toku ubiegłej sesji sejmowej na terenie bufetu sejmowego rozegrało się zajście, będące echem artykułu zamieszczonego w dzienniku „Robotnik" przez posła Mieczysława Niedziałkowskiego a skierowanego przeciw posłowi Edwardowi Kleszczyńskiemu z BBWR. Poseł Kleszczyński, czując się obrażonym przez nazwanie go Puryszkiewiczem, znieważył czynnie posła Niedziałkowskiego. Ten ostatni skierował sprawę na drogę sądową, oskarżając posła Kleszczyńskiego o gwałt na jego osobie. Sąd okręgowy uniewinnił posła Kleszczyńskiego. Sąd apelacyjny w dniu 15 b. m. wyrok uniewinniający zatwierdził, wskazując w motywach, iż nazwanie posła Kleszczyńskiego Puryszkiewiczem było dla niego, jako byłego wojskowego, działacza niepodległościowego, ciężką obrazą, ponieważ członek rosyjskiej Dumy Państwowej, Puryszkiewicz, był znanym wrogiem Polski, zwalczającym wszelkie objawy polskiego ruchu niepodległościowego. Wobec tego, że poseł Niedziałkowski wziął na siebie pełną odpowiedzialność za inkryminowany artykuł, reakcja posła Kleszczyńskiego została zrównoważona przez obelżywą treść tego artykułu.

Kronika telegraficzna.

W grudniu... ruszają lody. Z Rygi donoszą: Z powodu przypływu niedawnej fali zimna Dźwina pokryła się lodem. Wskutek nagłej fali ciepłego wiatru lody ruszyły. Napór mas lodowych był tak silny, że most pontonowy pod Rygą został poważnie uszkodzony. (PAT)

Kolonja hitlerowska w Bolzano. Donoszą z Insbrucka, że do Bolzano przybył wraz z rodziną jeden z głównych przewódców hitlerowskich Strasser i udał się następnie do Rzymu skąd powraca do Bolzano, gdzie spędzi okres świąteczny. Kolonja narodowo-socjalistyczna w Bolzano liczy 118 osób. Wśród nich znajduje się wiele zbiegów politycznych. (PAT)

W Berlinie wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa, która przybrała znaczne rozmiary. Pociąg pospieszny zdążający z Wrocławia najechał przed dworcem w Würzburgu na manewrujący pociąg towarowy, przyczem 10 wagonów pociągu pospiesznego uległo wykolejeniu. Sześć osób odniosło rany. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 grudnia. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 grudnia: Rankiem chmurno lub mglisto z krótkiem rozpogodzeniem w ciągu dnia, potem wzrost zachmurzenia. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie. (PAT)

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 16 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 743,63 temperatura —0,7, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 744,20 temp. +3.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 745,06 temp. +1.2 stopni.

—o—

AKADEMJA

ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Wczoraj, dnia 16 grudnia, jako w dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademja, urządzona staraniem Rady Grodzkiej BBWR.

Na program akademji złożyły się: przemówienia red. Wojciecha Baranowskiego i prof. Chylińskiego, jakoteż piękna deklamacja artysty Teatrów Miejskich p. Składanka. Red. Baranowski z prawdziwym pietyzmem dla świetlanej postaci tragicznie zmarłego Prezydenta w godzinnem przeszło przemówieniu dał obraz Jego wspaniałej duchowości i stosunku do zagadnień tyczących bytu Państwa i Narodu. Ofiarności i jasnej myśli twórczej ś. p. Narutowicza, Jego systema pojmowaniu demokracji — mówca przeciwstawił ówczesną orgję polskiego rozpasania politycznego, zatruwającego społeczeństwo całe straszliwym jadem nienawiści. W przeciwieństwie do tej niszczącej wszystko złości, ś. p. Prezydent był uosobieniem sharmonizowanego spokoju i świadomej woli. Nienawiść polska go zabiła, przeciwko nienawiści, jako czynnikowi życia zbiorowego, walczyć też winni wszyscy, którym pamięć Jego jest droga.

Prof. Chyliński scharakteryzował dwa nastawienia myśli polskiej, wiecznie walczące ze sobą: dążenia konstruktywne z wiecznie warcholskiem veto. Uosobieniem pierwszego był ś. p. Narutowicz, skrystalizowaniem burzycielskiego „nie pozwalam" — jego zabójca, będący zresztą podświadomem narzędziem otaczającego go zgiełku politycznego budownictwa. Po dziś dzień jest ono właściwe zawsze niedojrzałym, przesiąkniętym złością, okłamanym przez swych przywódców masom, popychanym do czynów szaleńczych.

Deklamacja p. Składanka, który z niezwykłą mocą wypowiedział wiersz Tuwima pt. „Pogrzeb Prezydenta", wywarła ogromne wrażenie.

Akademję zamknął krótkiem przemówieniem w zastępstwie prezesa Rady Grodzkiej BBWR p. radca Kupczyński. Przebieg zebrania był wysoce poważny. Licznie zebrana publiczność, jak widać było, współczuła i współmyślała z prelegentami. Nadawało to Wieczorowi niezwykłą cechę nastrojową.

Wśród obecnych na Akademji zauważyliśmy p. Wojewodę dr. Rożnieckiego, p. Prez. Drojanowskiego, senatorów prof. Zakrzewskiego i Zaleskiego, przedstawicieli wojskowości, kurat. Gadomskiego, prez. dr. Polaka i Brzeskiego, wiceprez. Batyckiego, dyrektora Markiewicza, prezesa Moszoro, dyr. Chechlińskiego, dyr. Błahę i wielu innych.

Nastroje waszyngtońskie.

Paryż. 16 grudnia. Havas donosi z Waszyngtonu, że miarodajne czynniki waszyngtońskie nie podzielają opinji pewnych kół paryskich, że uchwała parlamentu francuskiego spowodowała zawieszenie wypłaty, lecz bynajmniej nie oznacza odmowy spłaty wierzytelności Ameryce. Francja nie płacąc swej raty uważana jest za dłużnika łamiącego swe zobowiązania, zagwarantowane podpisami. Korespondent Havasa przypuszcza, że wkrótce nastrój stanie się jeszcze bardziej wrogi w stosunku do Francji, w każdym razie przyszłe rokowania w sprawie długu. Stany Zjednoczone będą prowadziły z temi państwami, które dokonały spłaty grudniowej w terminie, to jest z wyłączeniem Francji, Belgji, Polski, Węgier i Grecji. Nawiązanie rokowań z temi państwami mogłyby być wszczęte pod warunkiem, że inicjatywa w tym kierunku wyjdzie od nich samych. (PAT)

Ciunkiewiczowa skazana na 15 miesięcy więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 grudnia. (G) W procesie przeciw M. Ciunkiewiczowej przesłuchano dziś ostatniego świadka, poczem odczytano szereg aktów i dokumentów.

Świadek Fr. Dąbrowski adjunkt celny w Zbąszyniu zeznaje, że rewidował bagaż Ciunkiewiczowej na granicy w pociągu, którym jechała z Paryża do Polski.

Świadek zrewidował dwie większe walizki i jedną mniejszą. W jednej była bielizna, w drugiej futro gronostajowe, pelerynka i cztery suknie. Żadnego pudełka z biżuterją świadek nie zauważył. Na wieszaku wisiał płaszcz z czarnym kołnierzem. Pozatem żadnych innych rzeczy nie widział.

Obrońca stara się osłabić te zeznania, oświadczając, iż świadek dlatego twierdzi, że rewidował walizki, gdyż mógłby utracić posadę, gdyby się okazało, że ich nie rewidował.

Następnie odczytano szereg listów i dokumentów, między innemi pismo policji francuskiej donoszące, że oskarżona była kochanką Krassina i stąd pochodzi jej majątek.

Prokurator przedkłada fotografję listu z r. 1931, napisanego przez Ciunkiewiczową do jej rządcy. W liście tym pisze Ciunkiewiczowa, że jedzie do Polski, by zdobyć pieniądze potrzebne do prowadzenia jej interesów we Francji i że pozostanie w Polsce do stycznia 1932 r.

Po 8-godzinnej rozprawie Sąd wydał wyrok, mocą którego Ciunkiewiczowa skazana została na 15 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Pozatem oskarżona skazana została na poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał rozmiary usiłowanego oszustwa, jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność Ciunkiewiczowej.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie. Co do apelacji obrońca pozostawił sobie czas do namysłu.

—o—

Niemiła przygoda sekwestratorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (G) Donoszą z Częstochowy: Dwaj sekwestratorzy miejscowego Urzędu Skarbowego wydelegowani zostali celem zajęcia dwu taksówek, których właściciele winni byli większe sumy z tytułu zaległych podatków. Sekwestratorzy zajęli miejsce w taksówkach i kazali się wieźć do Urzędu skarbowego. Szoferzy w pewnej chwili zmienili jednak kierunek i popędzili ku krańcom miasta. Przerażeni urzędnicy, wychyliwszy się z okien taksówek, poczęli wołać o ratunek. Uratował ich jednak przypadkowy defekt motoru jednej z taksówek oraz zjawienie się policjanta.

Przeciw szoferowi oraz jego towarzyszowi spisano doniesienie karne. Taksówki zostały zasekwestrowane.

Podziękowanie.

Po stracie naszej ukochanej Siostry ś. p. Emilji Szenderowicz poczuwamy się do obowiązku wyrażenia serdecznego podziękowania JW. Panu drowi Marjanowi Pańczyszynowi za Jego ofiarny trud i pomoc. Pomimo trafnej djagnozy swej nie mógł niestety naprawić pomyłki innych lekarzy, jednakże dzięki znakomitej wiedzy, wysokiemu poczuciu obowiązków powołania i osobistym zaletom ludzkim, umiał koić bole, łagodzić następstwa strasznej choroby, otaczając chorą na czułszą opieką. Za Twe dobre serce i poświęcenie, składamy Ci JW. Panie serdeczne podziękowanie. 3417

Brat i Siostra.

U grobu Pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Uroczystości warszawskie ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza

Warszawa, 16 grudnia. W dniu dzisiejszym, jako w 10-tą rocznicę tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej śp. Gabrjela Narutowicza, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana.

Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyli oprócz rodziny śp. Narutowicza, prezes Rady Ministrów Prystor, który reprezentował nieobecnego w Warszawie P. Prezydenta Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu. Rząd in corpore, prezes NIK., prezes Sławek. członkowie Izby ustawodawczych, generalicja, wyżsi urzędnicy. władze komunalne, i tp.

Świątynię wypełniły poczty sztandarowe organizacyi b. wojskowych. Po nabożeństwie Premier Prystor, w imieniu P. Prezydenta Rzplitej złożył wieniec w krypcie na grobie śp. prof. Narutowicza.

Dziś odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. wmurowanej w domku letnim w Łazienkach Królewskich. gdzie mieszkał przed swym wyborem na Prezydenta Rzplitej ś. p. prof. Gabrjel Narutowicz.

Odsłonięcia tablicy dokonał dr. Hełczyński. szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej. W uroczystości wzięli udział członkowie rodziny śp. Narutowicza, wojewoda Jaroszewicz, oraz członkowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej.

W przemówieniu swem dr. Hełczyński podkreślił, że w domku tym mieszkał od 7. IX. 1920 r. do 14 grudnia 1922 śp. Narutowicz, wytężając wszystkie swe siły na odbudowanie Polski, zniszczonej działaniami wojennemi, naprzód jako Minister robót publicznych a następnie jako Minister spraw zagranicznych. Wreszcie powołany na najwyższe stanowisko w Państwie, ś. p. prof. Narutowicz przeniósł się do Belwederu.

—o—

Wykrycie tajnej fabryki tytoniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 grudnia. (G.) Z Łodzi donoszą: Na terenie Łodzi i okolic pojawiły się duże ilości sfałszowanego tytoniu, sprzedawanego w opakowaniu gdańskim albo polskim. Podczas śledztwa okazało się, że tytoń jest fabrykowany przez jakąś tajną fabrykę wyrobów tytoniowych. Po dłuższej obserwacji wykryto tę fabrykę w domu Wł. Paprockiego, w powiecie sieradzkim. Nabywał on tytoń zagraniczny od przemytników, następnie mieszał go z bezwartościowemi surogatami tytoniu i pakując w opakowania monopolu gdańskiego lub polskiego, sprzedawał na rynku. Skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów tytoniu. Paprockiego aresztowano.

—o—

O rozwój spółdzielni rolniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 grudnia. (Sz.) W związku z konferencją parlamentarnej grupy ludowej BBWR. z wiceministrem skarbu Kozłowskim w sprawie spółdzielni rolniczych, na wczorajszem posiedzeniu grupy ludowej omówiono tę sprawę. Opracowywane są obecnie projekty ustaw zmierzających do odrodzenia spółdzielczości w dziedzinie handlowo-rolniczej, która najdotkliwiej ucierpiała z powodu przeżywanego kryzysu gospodarczego. Pozatem grupa zajęła się przygotowaniem materjału w sprawie wypadków niesłusznego wymiaru podatku dochodowego rolnego, celem przedstawienia go Ministrowi Skarbu, zgodnie z zaleceniem P. Premjera Prystora.

—o—

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (G) W drugim dniu ciągnienia II klasy 26-tej Pol. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 10.000 zł. na nr. 28555 53806,
5.000 zł. na nr. 137773,
2.000 zł. na nr. 74873,
po 1.000 zł. na nr. 892 29577 145346 146522,
po 500 zł. na nr. 3650 8868 14323 32599 53925 58647 64089 107660 115239 125481,
po 400 zł. na nr. 7555 12020 23483 37075 68505 70153 75207 88017 103763 116433 125139 126409 135551 139998 142430.

—o—

Wyrok na defraudantów.

Poznań, 16 grudnia. Wczoraj zakończył się sensacyjny proces o defraudację na szkodę kolejowej kasy emerytalnej w Poznaniu. Sąd skazał Edmunda Wasilewskiego b. kierownika tej kasy na cztery lata więzienia i zwrot kosztów sądowych, brata jego Romana i trzeciego oskarżonego Rogowskiego na 18 miesięcy więzienia oraz zwrot kasie emerytalnej sumy 45.000 zł. (PAT).

—o—

Niebywałe wystąpienie pos. Trąmpczyńskiego

podczas dyskusji budżetowej w komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu, przy budżecie Prezydjum Rady Ministrów. rozwinęła się dyskusja o charakterze wybitnie politycznym. Należy zaznaczyć, że wśród niektórych mówców komisji budżetowej Sejmu od kilku dni zapanował dziwny stosunek do prac budżetowych. Wygłasza się przemówienia bynajmniej nie związane z porządkiem dziennym danego posiedzenia. a zupełnie luźne i sztucznie przyczepione do właściwego toku obrad. Tak było w czwartek, gdy p. Dubois mówił o różnych rzeczach przy budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej. nie mówiąc tylko o tym budżecie. Tak było dzisiaj, gdy poseł Chrucki z Klubu Ukraińskiego poruszył sprawę stosunku Rządu do cerkwi prawosławnej, co należy przecież do działalności Ministerstwa W. R. i O. P., a nie do Prezydjum Rady Ministrów.

Pos. Trampczyński z Klubu Nar. wygłosił dłuższe przemówienie, w którem w sposób jemu właściwy z goryczą i nienawiścią atakował obecny Rząd. „W Polsce — mówił on — są trzy klasy obywateli: gagatki sanacyjne, szary tłum podatników i opozycja. Wytworzyła się wśród narodu głucha nienawiść“.

Pos. Polakiewicz: Ale do kogo?

Pos. Trąmpczyński: Zaczęło się od wyrzucania na bruk tysięcy urzędników i oficerów na podstawie fałszywych orzeczeń komisyj lekarskich.

Pos. Polakiewicz: Oświadczam, że to nieprawda.

Pos. Trąmpczyński: Stanowisko i korzyści zależne od Rządu dostają się tylko jego służkom.

Pos. Polakiewicz: Druga nieprawda. Niech Pan da przykłady.

Pos. Trąmpczyński: Mogę dać tysiące przykładów.

Pos. Polakiewicz: Proszę dać dziesiątki.

Poseł Trąmpczyński ciągnie dalej, nie dając jednak żadnego przykładu. Gwałci się konstytucję. Rozwiązanie OWP. było złamaniem prawa. Na Śląsku każdy obchód składa się z dwóch obchodów, jednego sanacyjnego, drugiego narodowego. Sam byłem na obchodzie dziesięciolecia okupacji Śląska.

W tem miejscu na ławach BBWR. odzywają się głośne i stanowcze protesty i głosy: Co to znaczy okupacja?

P. Polakiewicz: My to sobie zapamiętamy.

P. Trąmpczyński, nieco zmieszany: Do BBWR zgłasza się dużo ludzi, chcąc zarobić. Pozatem wiemy dobrze, że każdemu kandydatowi do urzędu stawia się za warunek wstąpienie do Strzelca.

P. Polakiewicz: Zaczynamy się śmiać.

P. Trąmpczyński: Prasa sanacyjna w ostrych słowach przytaknęła panu Sławkowi.

P. Polakiewicz: To było tylko ostrzeżenie dla BBWR., żeby nie wpuszczać endeków.

P. Trąmpczyński przytacza przykład rzekomego nadużycia ze strony pewnego urzędnika, w którem uczestniczyć miał również red. Szczepkowski.

Pos. Rzóska: Były redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego“.

P. Trąmczyński: Dopiero teraz dostałem odpowiedź na moje pismo, że zbadanie tej sprawy wykazało bezpodstawność zarzutu. Świadkowie, których ja wskazałem, powiedzieli, że o niczem nie wiedzą, zaś adwokat zasłonił się tajemnicą urzędową.

Pos. Polakiewicz: Ale wobec Pana nie zasłonił się tajemnicą. Ładny adwokat!

W dalszej dyskusji w odpowiedzi posłowi Trąmpczyńskiemu wygłosił dłuższe przemówienie pos. Polakiewicz. Oświadczył on na wstępie: Na początku dzisiejszej dyskusji byłem świadkiem dwugłosu, pana Chruckiego z Klubu Ukraińskiego i pana Trąmpczyńskiego z Klubu Narodowego. Od p. Chruckiego, którego przeszłość dobrze jest nam znana, nie oczekujemy objektywnego stosunku do Państwa. Ale właśnie dlatego, że przeszłość Chruckiego dobrze znamy, chcielibyśmy, aby nie drapował się tu w togę nacjonalizmu ukraińskiego, do czego nie upoważnił go naród ukrański. Po p. Chruckim rozległ się drugi głos, rzekomo polski, p. Trąmpczyńskiego. Jeżeli mówię: rzekomo polski, — to dlatego, że pochodzi od człowieka mieniącego się Polakiem, a więc człowieka, któremu miłość i duma narodowa nie pozwoli przekroczyć pewnych granic w określeniach ogólnych o etyce i moralności społeczeństwa polskiego. Gdyby na miejscu Pana Premjera Prystora siedział p. Dmowski, a Ministrem Sprawiedliwości był p. Trąmpczyński (poseł Walecki w tem miejscu wtrąca z ławy: niech Bóg Polskę od tego zachowa!), to w stosunku do nich nigdybym się nie zdobył na taki ogrom nienawiści.

Dziwię się, że człowiek wiekowy, bliżej stojący Rubikonu, może być przepojony uczuciem takiej negacji. Z dwóch faktów rzekomych nadużyć oskarża pan Trąmpczyński cały stan urzędniczy, cały Rząd polski i poważną część społeczności polskiej. Nie podając konkretnych faktów, jak Pan śmiał w taki sposób obrażać cały stan urzędniczy? To hańba!

Pan Trąmpczyński twierdzi, że całe życie walczył z korupcją. W r. 1921 byłem świadkiem jednego z przejawów tej walki. Pan Trampczyński był wówczas członkiem Głównego Komitetu Plebiscytowego przy Radzie Ministrów. Ja też należałem do tego komitetu. Na jednem z posiedzeń podczas nieobecności pana Korfantego pan Trampczyński zainterpelował rząd, czy N. I. K. bada sposób, w jaki komisarz plebiscytowy na Śląsku p. Korfanty dysponuje funduszami.

Odpowiedziano na to, że nie. Zapytałem pana Trąmpczyńskiego, czy ma wątpliwości co do sposobu dysponowania temi funduszami przez Korfantego, czyli poprostu czy posądza Korfantego, że kradnie. Trąmpczyński odpowiedział, że tak. Teraz ten sam pan Trąmpczyński, wróg korupcji, jakże stępił swój atak w stosunku do człowieka, którego tak zdyskwalifikował! Obecny tu poseł Bittner, jeden z przywódców chadecji, również poucza nas często o moralności. A czyż to w naszym obozie rosną takie kwiatki, jak Korfanty lub Kucharski? Dziś panowie mają z tamtymi wspólną komisję porozumiewawczą na terenie parlamentarnym. W dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta Narutowicza niech mnie Pan nie wciąga do dyskusji utrzymywanej na poziomie Pańskich uczuć nienawiści i nie mówi o praworządności.

Operuje pan tylko nienawiścią — mówił wicemarsz. Polakiewicz do pos. Trąmpczyńskiego wśród oklasków na ławach BB. — A na naszych ławach panuje miłość Państwa i Narodu i dlatego my was przetrwamy.

ECHA EKSCESÓW LWOWSKICH.

Pos. Rosmarin porusza ekscesy antyżydowskie i wypadki lwowskie ostro występując przeciwko stanowisku, zajmowanemu w tych sprawach przez Stronnictwo Narodowe i stwierdza, że szkodzi ono Państwu. Wysuwa dalej postulat, aby PAT podawał, jakie echa tego rodzaju wypadków wywołują zagranicą.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) polemizuje z wicemarsz. Polakiewiczem, zapowiada, że kwestja żydowska zostanie przez klub podjęta w dyskusji przy budżecie Min. Spraw Wewn. Mówca dłużej zastanawia się nad działalnością Najw. Trybunału Admin. Omawiając dział wydawnictw, pos. Kornecki podkreśla, że wobec komercjalizacji PAT i połączenia PAT-a z instytucja wydawnictw państwowych, gospodarka PAT usuwa się z pod kontroli.

Na tem dyskusję przerwano do jutra godz. 10.30

Środki wyjścia z kryzysu.

Z przemówienia Premjera Prystora na posiedzeniu Senatu.

Warszawa, 16 grudnia. W swem wczorajszem przemówieniu w Senacie, które wczoraj podaliśmy w streszczeniu, Premjer Prystor podkreślił na wstępie odporność Polski na przejawy kryzysu.

Gdy waliły się najpotężniejsze organizacje finansowe naszych sąsiadów, z któremi życie gospodarcze Polski było stanowczo związane, Polska wykazała nad podziw wielką odporność, która obecnie ulega jeszcze większemu wzmocnieniu.

I te czynniki wewnętrznego spokoju pragnę jeszcze mocniej podkreślić. To jest dorobek, który pozwoli nam na wyjście z kryzysu własnemi siłami.

ZAGADNIENIA ROLNICZE MUSZĄ ZAJĄĆ CENTRALNE MIEJSCE.

Punktem wyjścia dla naszych prac jest położenie naszego rolnictwa. W państwie, w którem około 70 prc. ludności zajmuje się rolnictwem — zagadnienia rolnicze muszą z natury rzeczy zająć centralne miejsce. Wskaźnik cen rolniczych obniżył się od ubiegłego roku z 68.6 punktów na 44.6 a więc o 24 prc. Możliwości poprawy sytuacji w rolnictwie w drodze zwiększenia cen produktów są małe. Przewidywać należy, że ceny rolnicze w Polsce nie dadzą się podwyższyć. Wobec zmienionych warunków całego życia gospodarczego w Polsce, rolnictwo musi się również dostosować do nowych warunków.

SAMOBÓJCZA POLITYKA KARTELI

Następnie p. Premjer omawiał obszernie prace Rządu dokonane w zakresie pomocy dla rolnictwa. Prace Rządu będą iść w dalszym ciągu w kierunku potanienia kosztów transportu i zbadania możliwości dalszego obniżenia taryf przewozowych pod kątem ich relatywczenia i dostosowania do obecnych warunków.

Omawiając sprawę rozpiętości cen między artykułami przemysłowemi skartelizowanemi a cenami produktów rolniczych, p. Premjer podniósł, że nie może być ona absolutnie tolerowana. Polityka przemysłu skartelizowanego, utrzymująca ceny artykułów na poziomie z r. 1928, jest polityką samobójczą. Skoro ceny produktów rolniczych, będących wytworem pracy ok. 70 prc. całej ludności państwa, spadły, to nie pozostaje inna droga, jak zmniejszenie ceny artykułów przemysłowych.

Jeśli mówię o przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego własnemi środkami, jeśli mówi się o polityce świadomego i planowego życia gospodarczego, to postulat obniżenia cen przemysłowych uznać należy za najważniejszy środek leżący na linji tych zamierzeń.

CZYNNA INICJATYWA RZĄDU.

Drogich towarów przy wspomnianem przesunięciu się dochodów społecznych nikt w Polsce kupować nie będzie. Wywozić je coraz trudniej. Państwo bowiem nie może stale dopłacać do eksportu. Przywiązując tak wielką wagę do przyspieszenia procesów wyrównawczych w dziedzinie cen, rząd wyszedł tu pierwszy z czynną inicjatywą redukując wydatnie ceny od niego zależne, a więc nawozów azotowych o mniej więcej 28%, soli potasowych o 22%, wyrobów monopolu spirytusowego o 20 do 40%, taryfy kolejowe w stukilkudziesięciu pozycjach o 30 do 40%, rząd też nadal po tej linji kroczyć zamierza.

Jeżeli mówiłem o dążeniu do przystosowania się do nowych warunków, rolnictwo pójść musi na daleko idące wysiłki w kierunku obniżenia kosztów produkcji, a tem większe wysiłki w tym kierunku podjąć musi również przemysł. Na to niema rady.

Według wiadomości, jakie Rząd posiada, pewien odłam członków niektórych karteli skłonny jest i co najważniejsza zdolny do przeprowadzenia wydatnej zniżki cen swych wyrobów. Niestety, umowy kartelowe hamują lub paczą te zdrowe tendencje gospodarcze, faworyzując zakłady gorzej pracujące, a więc droższe, i nie dopuszczając tam do uzdrowienia stosunków.

WARUNKI POTANIENIA KOSZTÓW PRODUKCJI.

Podobnie jak dla rolnictwa, tak i dla przemysłu stworzyć trzeba warunki, ułatwiające potanienie kosztów produkcji, aby ceny mogły być doprowadzone do właściwego poziomu. Nasza akcja ułatwień w spłacie podatków, prowadzona w granicach możliwości Państwa, jak i akcja potanienia kosztów kredytu, w jednakim stopniu obejmuje rolnictwo i przemysł.

W dążeniu do obniżenia kosztów produkcji nie można pominąć zagadnienia ciężarów socjalnych. musimy iść również na ich potanienie. Rząd wniósł dlatego do Sejmu ustawę scaleniową i przywiązuje dużą wagę do jej przeprowadzenia. Reforma świadczeń socjalnych, z jaką Rząd wystąpił, leży w interesie wzmocnienia wytwórczości. Nie wolno patrzeć na nią jako na uszczuplenie zdobyczy robotników, nie wolno zapominać, że aby cała maszyna ubezpieczeń socjalnych wogóle mogła sprawnie funkcjonować, trzeba przedewszystkiem aby ludzie mieli pracę. Mieć zaś pracę mogą wtedy, gdy produkty przez nich wytworzone będą mogły być zakupione przez tanio obecnie pracujące rolnictwo i sprzedane zagranicą niedrożej niż produkty, wytwarzane w innych krajach.

ZASADNICZE PUNKTY PROGRAMU GOSPODARCZEGO.

Podkreśliłem tylko te zasadnicze linje tzw. programu, o których dziś tak dużo się mówi. Streszczają się one w dwu najbardziej zasadniczych punktach:

1) W kontynuowaniu wysiłku nad utrzymaniem wewnątrz kraju tej samej atmosfery spokoju i pewności w stosunkach jakie posiadamy, i która stanowi nieodzowny warunek dalszych prac, zmierzających do przezwyciężenia kryzysu.

2) W dążeniu do ożywienia rynku wewnętrznego po przez likwidacje wszelkich nienormalnych objawów i przerostów, występujących na tym rynku, utrudniających powrót do równowagi.

Tą drogą jedynie dojść możemy do wzmożenia procesów produkcyjnych, a przez to niezbędnego zwiększenia zatrudnienia.

DROGA DO LIKWIDACJI BEZROBOCIA.

Osiągnięcie tej równowagi, a więc wyrównanie sytuacji mieszkańców wsi i mieszkańców miasta, dostosowanie poziomu cen przemysłowych do poziomu rolniczych i wyrównanie sytuacji dłużnika i wierzyciela przyczyni się do załatwienia tem samem i innych zagadnień, m. in. tak doniosłego dziś problemu bezrobocia. Wzrost bezrobocia jest niczem innem, jak tylko skutkiem zwichnięcia równowagi między produkcją a konsumcją. Jeżeli się tę równowagę przywróci i umożliwi przynajmniej na rynku wewnętrznym osiągnięcie wzrostu konsumcji, co pociągnie i wzrost produkcji, wówczas stworzy się warunki dla wzrostu zatrudnienia i stopniowej likwidacji bezrobocia.

PRZEŁOM W NASTAWIENIU PSYCHICZNEM.

Innych środków na wyjście z kryzysu jak te, które w najbardziej zasadniczych linjach wskazałem niema. Ani inflacja kredytowa, na szeroką skalę praktykowana w Stanach Zjednoczonych, ani stosowana przez Anglię dewaluacja, ani program niemiecki zawarty w licznych „Notverordnungen" nie zlikwiduja kryzysu. Nienormalność i przerosty jakie stworzył okres t. zw. dobrej konjunktury muszą być zlikwidowane w sposób naturalny. Co najwyżej można przyśpieszyć odbycie się tych procesów likwidacyjnych w ramach wniosków zawartych w polityce ekonomicznej państwa. To też czynimy.

Im prędzej odbędą się te procesy, tem lepiej.

Ciężkie przesilenie jakiego nie zna historja dokonało wielkiego przełomu nastawienia psychicznego. Kryzys zwrócił uwagę na konieczność zerwania z życiem ponad stan, zmusił do usunięcia wszelkich wybujałości, które panowały w życiu państwowem, samorządowem i prywatnem, wykazał celowość i pożyteczność pełnego, zbiorowego wysiłku wszystkich składników gospodarki narodowej. Wierzę, że nastąpiło już zrozumienie, na co po trzebne są te wysiłki i ofiary, jakich od społeczeństwa wymagało państwo w najcięższych momentach kryzysu i jakich wymaga obecnie, daj Boże w ostatniej tego kryzysu fazie. Mocne nerwy i spokój są nieodzownym i jedynie skutecznym czynnikiem w walce z przesileniem. Rząd zdecydowany jest spokój ten krajowi i życiu gospodarczemu zapewnić.

* * *

Po przemówieniu premjera Prystora sen. Głąbiński postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem prezesa Rady Ministrów.

Marszałek Sejmu Raczkiewicz oświadczył, iż do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek o odroczenie dyskusji nad oświadczeniem premjera do najbliższego posiedzenia Senatu.

W głosowaniu wniosek ten został przyjęty.

Następnie Senat ratyfikował szereg umów międzynarodowych.

—o—

Program kanclerza Schleichera.

Berlin, 16 grudnia. Kanclerz von Schleicher wygłosił 15 b. m. przez radjo przemówienie programowe. Rząd jego powołany jest — twierdził kanclerz — tylko na krótki okres kryzysu. Głównem jego zadaniem będzie poprawa sytuacji gospodarczej. Kanclerz kładzie szczególny nacisk na potrzebę skolonizowania wschodnich terenów, by utworzyć w ten sposób wał ochronny przeciwko naporowi obcemu. Konferencji rozbrojeniowej przypisuje Schleicher ważną rolę. Kanclerz zapowiada dalszą stanowczość niemieckiej polityki zagranicznej.

—o—

Herriot nie przyjął misji formowania nowego gabinetu.

Paryż, 15 grudnia wieczorem prezydent Lebrun wezwał do siebie Herriota, proponując mu misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot odmówił temu stanowczo.

Następnie prezydent zaprosił do siebie p. Chautemps.

Co do kandydatury Boncoura panuje tu przekonanie, że napotka ona na czynny sprzeciw ze strony socjalistów. Gdyby Boncourowi nie udało się jako następnemu zkolei utworzyć rządu, prezydent Lebrun powierzyłby tę misję Daladierowi.

Sytuacja w znacznej mierze zależy od socjalistów, którzy nie będą popierali rządu, jeżeli na jego czele nie stanie członek grupy radykalno-społecznej.

Wrogi dla Francji nastrój w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 16 grudnia. Według amerykańskich korespondentów pism francuskich, obalenie rządu Herriota opinja amerykańska uważa za odmowę Francji zapłacenia długu. Opinja publiczna Stanów Zj. była już oddawna nieprzychylnie nastrojona wobec Francji. Obecnie nastrój ten stał się prawie wrogi.

Republikanin Knutson złożył w Izbie reprezentantów projekt ustawy zakazu wywozu do Stanów Zj. walut tych państw, które niedotrzymują swych zobowiązań w sprawie długów wojennych. Projekt ustawy przewiduje również zakaz przekazywania tych walut przez pocztę Stanów Zjednoczonych (PAT)

Anglja i Czechosłowacja zapłaciły ratę długu.

Londyn, 16 grudnia. Bank Angielski wykazuje w dniu 15 bm. sprzedaż złota w sztabach na sumę 19,632.831 złotych funtów. Złoto zostało zakupione przez skarb brytyjski i odesłane Bankowi Angielskiemu na rachunek Federal Reserve Bank w N. Jorku, który zapłacił 15 bm. skarbowi amerykańskiemu sumę 95 miljonów dolarów, jako ratę długu wojennego W. Brytanji. Fakt ten nie wywołał na giełdzie żadnego wstrząsu, lecz przeciwnie, spowodował nawet wzrost kursu funta. (PAT)

Praga, 16 grudnia. Rząd czesko-słowacki postanowił spłacić Stanom Zj. należną w dniu 15 bm. sumę półtora miljona dolarów. Suma ta została przekazana rządowi Stanów Zj. w walorach amerykańskich. (PAT)

W sprawie zamknięć rachunkowych Zw. komunalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu udzieliło wojewodom szeregu wskazówek co do sposobu sporządzania zestawień zamknięć rachunkowych związków komunalnych za rok 1931/32. M. in. MSW stwierdza, że zestawienia takie należy sporządzać na podstawie wykonania budżetu i sprawozdań rachunkowych związków komunalnych i nadsyłać je Ministerstwu w terminie do 28 lutego 1933 r. W sumach wydatków należy uwzględnić poza wydatkami, dokonanemi faktycznie, również i zaległości, które mają być uregulowane w okresie obrachunkowym, w sumach dochodów zaś tylko te dochody, które gotówkowo wpłynęły przy obrachunku, bez uwzględnienia zaległości niezciągniętych. Nadwyżkę względnie niedobór wykazać należy w jednej sumie z należnościami pozostałemi z nadwyżek i niedoborów z lat ubiegłych.

Czy wszystkiemu winne są ubezpieczenia społeczne?

Ulubionym koniem, na którym chętnie jeżdżą sfery przemysłowe, ilekroć apeluje się do nich o zniżkę cen, jest sprawa rzekomo nadmiernego obciążenia produkcji ubezpieczeniami społecznemi. Tego argumentu wzywa się chętnie także i przy innych okazjach. Pod jego pokrywką redukuje się zarobki pracowników w przemyśle, nim też tłumaczy się małą inicjatywę, wkładaną w sprawę eksportu zagranicznego.

W jednym z ostatnich zeszytów kwartalnika „Praca i opieka społeczna“ rozprawia się z tem zagadnieniem p. dyr. H. Horowitz.

Autor traktuje rzecz porównawczo w szczególności stwierdza, że świadczenia na ubezpieczenia społeczne przedstawiały się w r. 1928 w różnych państwach następująco:

W Niemczech bez ubezp. od bezrob. 4,4 miljardy mk., z ubezp. od bezrob. 5,5 miljarda mk.; w Anglji bez ubezp. od bezrobocia 108 milj. funt. szterl., z ubezp. od bezrob. 150 milj. funt. szterl.; w Italji bez ubezp. od bezr. 1,2 miljardy lirów. z ubezp. od bezrob. 1,3 miljardy lirów; w Czechosłowacji 3,1 miljardy koron czeskich; w Szwecji bez ubezp. od bezrob. 120 miljonów kor. szw., z zasiłkami na bezrob. 123 miljon. kor. szw.; w Polsce bez ubezp. od bezrob. 480 milj. zł., z ubezp. od bezrob. 550 milj. zł.

Polska wydała zatem w roku 1928-ym około 5 prc. tego, co Niemcy, około 9 prc. tego, co Anglia, 90 prc. tego, co Italja.

Następnie p. dyr. Horowitz zastanawia się nad zarzutem sfer gospodarczych w sprawie rzekomego utrudnienia, czy nawet unicestwienia przez ubezpieczenia społeczne, opłacalności wewnętrznej produkcji i przyczynieniem się przez to do wzrostu bezrobocia. Powołując się na treść sprawozdań komisji ankietowej z r. 1928, autor przytacza cyfry, dotyczące stosunku kosztów obciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych do kosztów i wartości produkcji w niektórych gałęziach przemysłu. I tak w przemyśle węglowym koszt ubezpieczeń społecznych wynosi ok. 4.2 prc. kosztów wydobycia; w metalurgicznym 1.64 prc. wartości produkcji, we włókienniczym 0.37 — 0.98 prc. kosztów produkcji, w naftowym 0,5 prc. kosztów produkcji, w cukrownictwie koszt wszystkich świadczeń socjalnych — nie tylko ubezpieczeń społecznych — wynosił 0,94 prc. kosztów produkcji, wreszcie w przemyśle nawozów sztucznych wszystkie świadczenia społeczne wyniosły 0.89—1,26 prc. kosztów produkcji.

Jak widać z powyższego obciążenia z tytułu świadczeń na ubezpieczenia społeczne, za wyjątkiem w przemyśle węglowym i metalurgicznym, nie przewyższyły nawet 1 prc. kosztów produkcji. Słusznie wobec tego stwierdza p. dyr. H., że gdyby się udało ubezpieczenia społeczne całkowicie wyeliminować z życia gospodarczego, przyniosłoby to bardzo problematyczne oszczędności w wysokości około 1 procent kosztów produkcji.

Dalej autor tego ciekawego artykułu omawia obszernie korzyści dla gospodarki narodowej, jako całości oraz korzyści natury moralnej, politycznej i społecznej, równoważące rzekomy ciężar ubezpieczeń społecznych.

„Jeżeli Państwo“ — pisze p. dyr. Horowitz — „szereg funkcyj i organów stawia do dyspozycji dla ochrony własności prywatnej, pokrywającej się w pierwszym rzędzie z interesem klas posiadających, to koniecznym ekwiwalentem tego dla klasy pracującej, pozbawionej z reguły dóbr materjalnych, musi być ochrona jedynego dobra członków tej klasy, jakiem jest ich siła robocza, zdolność zarobkowania pracą rąk czy mózgu. Tę ochronę daje klasie pracującej Państwo przez ubezpieczenie społeczne, spełniając tem nietylko obowiązek moralny sprawiedliwości społecznej, ale stwarzając przez to także bezpośrednie materjalne zainteresowanie klasy robotniczej w istnieniu Państwa, jego obronie i związując klasę robotniczą przez to mocniej z istnieniem i wielkością Państwa“.

—o—

Niewolnictwo w Ameryce kwitnie jak za dawnych dobrych czasów.

Na południu Stanów Zjednoczonych, jak stwierdzono ostatnio, istnieje dotychczas jeszcze niewolnictwo w całej swej okrutnej formie. Niewolnikami są nietylko murzyni, ale i biali, którzy za jakieś przestępstwo zostali skazani na karę kięzienia. Na Florydzie i w paru innych stanach południowych, jest zwyczaj lokowania więźniów u przedsiębiorców prywatnych, zatrudniających ich przy budowie dróg w lasach i na plantacjach.

Przedsiębiorcy, wynajmujący więźniów do robót, są tak okrutni, iż opisy cierpień murzynów z przed 1863 r. bledną wobec tego, co się dzieje obecnie. Często skazaniec, storturowany przez swego pana, umiera, zanim się skończy czas jego kary.

Plantatorzy obmyślili bardzo dobry sposób na zdobycie tanich rąk do pracy.

Zdarza się często, iż jakiś biedak jest skazany na karę pieniężną, której nie może zapłacić. Zjawia się duch opiekuńczy, w postaci bogatego plantatora, płaci należną karę, a skazany musi „odrobić“ zapłacone za niego pieniądze.

Wyzysk pracy jest niesłychany, a kary pieniężne, nakładane na nieszczęsnego robotnika przez plantatora za jakieś urojone niedbalstwo w pracy są tak częste, iż biedak przez długie lata pozostaje niewolnikiem właściciela plantacji.

Ucieczka jest niemożliwa, gdyż, jak za dawnych czasów, niewolnicy są strzeżeni przez straż uzbrojoną, a złapany poddawany jest okropnym torturom i trafia do więzienia. Bywa czasem i tak, że plantator potrzebując tanich robotników, wchodzi w porozumienie z szeryfem, który za urojone przestępstwa aresztuje murzynów, proponując im albo 6 miesięcy więzienia, albo pracę na plantacji za 30 dolarów miesięcznie.

Suma ta nie jest wystarczającą na najskromniejsze nawet utrzymanie, gdyż robotnik musi kupować wszystko w sklepie plantatora, gdzie ceny są bardzo wysokie.

Od czasu do czasu, prasa amerykańska atakuje gwałtownie te stosunki, popierając swe oskarżenia poważnemi dowodami, co zwykle równie gorąco zostaje odpierane przez stronę przeciwną. Wywołało to ten jeden tylko skutek, że stan Florydy wydał zakaz wynajmowania więźniów przedsiębiorstwom prywatnym. Sytuacja sama nie zmieniła się jednak wcale. — Są oni używani do robót publicznych, przewożeni w klatkach, jak dzikie zwierzęta, wystawieni na palące promienie słońca, głodzeni i torturowani przez swych dozorców.

W sprawie herbów Zw. Samorządu terytorjalnego.

Z dniem 31 marca 1933 r. mija okres przejściowy, w którym władze, urzędy, zakłady, instytucje, przedsiębiorstwa i korporacje publiczne używać mogą dotychczasowych pieczęci, odznak i flag.

W odniesieniu do pieczęci, odznak i flag samorządu terytorjalnego, okres ten będzie musiał być przedłużony m. in. ze względu na projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego; projekt ten mianowicie przewiduje nowe nazwy dla władz, urzędów i instytucyj samorządowych, co łączy się bezpośrednio ze sprawą odznak, pieczęci i t. d.

Dotychczas niewiele związków komunalnych wystąpiło o nadanie, względnie zatwierdzenie ich historycznych herbów, których chcą używać w pieczęciach, odznakach i t. d. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby wnioski o nadanie, względnie zatwierdzenie herbów przedłożone były Ministerstwu najpóźniej do końca maja 1933 r.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj nauczycielskich i oświatowych, zainicjowane przez Komitet Wykonawczy Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zebranie, któremu przewodniczył dyr. Pogorzelski poświęcone było omówieniu potrzeb szkolnictwa polskiego zagranicą, położenia środowisk polskich na obczyźnie, oraz spraw związanych z organizacją zbiórki na terenie szkół. Obszerna dyskusja wykazała duże zainteresowanie się sprawami oświaty i wychowania Polaków na obczyźnie wśród sfer nauczycielskich, których przedstawiciele, obecni na zebraniu postanowili zainteresować najszersze koła nauczycielskie sprawą organizacji zbiórki po szkołach. Poprzedzona akcją propagandowo-odczytową zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, odbędzie się na terenie szkół w dniach od 15 stycznia do 15 lutego 1933 r.

Najmniej analfabetów jest w Niemczech.

Według jednej z ostatnich statystyk liczba analfabetów najmniejsza jest w Niemczech, wynosi ona bowiem zaledwie 2,6 prc., największa zaś w Indjach — 91 prc. Wysoki procent analfabetów wykazują również Portugalja (65 prc.), Hiszpanja (43 prc.) i Italja (27 prc.).

Widma w Pałacu Narodów.

Odczyt dr. Beatrycze Żukotyńskiej w Kasynie i Kole Lit.-Art.

Wojna światowa i jej konsekwencje dały światu ziszczenie jednego z najgorętszych marzeń całego szeregu myślicieli i polityków, którzy żyli nietylko dla zbiorowości narodowej, do której należeli, lecz i dla szczęścia całej wielkiej społeczności ludzkiej. Żyjąca przez długie wieki w świecie pomysłów i dalekich od realizacji idei koncepcja instytucji stałego porozumienia wszystkich narodów, porozumienia, któreby ograniczało się nietylko do pewnych dziedzin stosunków międzynarodowych, ale ogarniało swym zasięgiem całkowity ich kompleks, koncepcja Ligi Narodów stała się w naszych czasach faktem. Ludzkość zaczęła wierzyć, że przecież nie jest utopją możliwość załatwiania międzypaństwowych konfliktów bez wojny, lecz przez koncyljację równych sobie wobec prawa międzynarodowego państw, zrzeszonych dobrowolnie w powołanej do tego międzynarodowej instytucji. Co więcej, wielu entuzjastów widzi w Lidze zwiastuna nowej ery, która nie będzie znać granic państwowych, wydaje się im, że już niedaleko do powstania Stanów Zjednoczonych Europy, a może nawet Świata.

Rzeczywistość poszła innym szlakiem, niż związane z tem nadzieje. Liga Narodów w małej zaledwie części tylko odpowiedziała postulatom tych, którzy żądali od niej radykalnej przemiany stosunków międzynarodowych, przemiany takiej, która w ciągu lat kilku potrafiłaby zmienić wilki na baranki, a pancerniki i armaty na pomniki Pokoju. Ta, entuzjastycznie jak Mesjasz witana Liga Narodów, sprawiła zawód swoim zbyt zapalonym wyznawcom.

Zdaje się, że wobec tych rozczarowanych i zawiedzionych w swych nadziejach ludzi, chciała usprawiedliwić Ligę w swym przedwczorajszym odczycie p. dr. Beatrycze Żukotyńska. Skłonili ją do tego zapewne ci, którzy po powrocie jej z Genewy, z przekąsem pytali się: „Co, czy Liga Narodów jeszcze żyje?“ Ci, którzy w ten sposób pytali się, prawdopodobnie uprzedzili się do tej instytucji bez gruntownego i bezpośredniego zapoznania się z jej działalnością, jeśli chodzi o doraźne jej możliwości. P. Żukotyńska zaś, poświęciła dość dużo czasu na dokładną obserwację i przestudjowanie na miejscu sytuacji i działalności Ligi, ażeby wyrobić sobie o niej przekonanie odmienne, a bardziej zapewne bliższe sprawiedliwej bezstronności.

W doskonałem, syntetycznem ujęciu, otrzymaliśmy z odczytu jej obraz historyczny działalności Ligi Narodów po dzień dzisiejszy. Prelegentka przypomniała nam, dzięki szczegółowej niemal relacji z przebiegu poszczególnych wypadków, w których Liga interweniowała, duże i bądź co bądź nie zupełnie bezskuteczne wysiłki, jakie instytucja ta podejmowała i podejmuje dla załatwiania międzynarodowych konfliktów w sposób najbardziej, o ile możności, zbliżony do jej zadania łagodzenia sporów.

Ta niezaprzeczona zasługa Ligi Narodów, stanowiła punkt oparcia dla wywodów prelegentki. Zdaje ona sobie doskonale sprawę z tego, że Liga ma wobec świata i myśli swych twórców o wiele rozleglejsze do spełnienia zadania, że równocześnie dzisiejsze stadjum realizowania tych zadań bardzo dalekie jest od koronującego je wyniku. Przyznaje się zarazem do tego z całą lojalnością. Bezstronność jednak i prawdziwa troska o poprawę tego stanu skłania p. Żukotyńską do głębszego wejrzenia w istotę i przyczynę rzeczy, oraz do obliczenia chociażby tego minimum skuteczności, którego przyznanie Lidze się należy. Przecież sytuacja, jaka wytworzyła się, sytuacja nader przykra, trudna i niezwykła, bo zepsuta oscylacją kryzysowych wyziewów, absolutnie nie sprzyja dziełu, które ma być nieustannie przez Ligę wykonywane. Nie można przynajmniej myśleć o czemś konkretnie wykończonem i bezapelacyjnie dobrze załatwionem. Tutaj rola Ligi Narodów musi się z konieczności ograniczyć do poprawiania tylko i do łagodzenia. Zawsze lepiej rydz, jak nic. Czy dlatego, że Liga Narodów nie jest w stanie w tej chwili zatopić wszystkich pancerników i odebrać Japonji naprzykład apetyt na mandżurskie terena, czy dlatego mamy zrezygnować z tego, że ta sama Liga, jak może tylko, stara się o złagodzenie ostrości konfliktu, że drogą ustawicznych koncyljacyj i pośrednictwa, jak najdalej odsunąć chce niepokojące cały świat widmo wojny? Byłoby to z naszej strony nietylko niesprawiedliwością, ale i daleko idącą ryzykowną fanfaronadą, mogącą mieć nieobliczalne skutki zarówno dla sprawy przyszłego, już doskonałego porozumienia międzynarodowego, jak i dla doraźnego bezpieczeństwa.

Nie zabrakło też miejsca na omó-

Wiadomości bieżące

17 grudnia 1932

Sobota

Łazarza

Jutro: Gracjana

Wschód słońca 7·40

Zachód słońca 15·24

TEATR WIELKI.

Sobota 17 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...“ (Abon. 4).

Niedziela 18 grudnia, godz. 3.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“. (Ceny zniżone. Abon. 3). — Godz. 7.30 „Orfeusz w piekle“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 17 grudnia godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości“ (Abon. 4).

Niedziela 18 grudnia, godz. 3.30 „Pocałunek przed lustrem“ (Ceny zniżone. Abon. 3) — Godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości“ (Ab. 4)

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor“.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Na Sybir“.
APOLLO: „Banda Bubula“.
ATLANTIC: „Pieśń nocy“.
CASINO: Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Europy.
CHIMERA: „Kochanek o północy“.
GRAŻYNA: „Rozstrzygająca noc“ i „Milczący wróg“.
KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą“.
MARYSIEŃKA: „Pod fałszywą flagą“.
OAZA: „Żółta maska“. oraz występy artystów.
PALACE: „100 metrów miłości“.
PAN: „Góry w płomieniach“.
PASAŻ: „On albo ja“ oraz „Pat i Patachon w Lunaparku“.
PROMIEŃ: „Szukaj kobiety“ oraz rewja.
RAJ: „Dobranoc, Wiedniu!“.
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice“, oraz rewja „Wesoły świerszcz“.
ŚWIT: „Student z Pragi“.
UCIECHA: Rarry Peel w pogoni za czarną maską.

—o—

Do Obywateli miasta Lwowa
w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Zbliża się zima. Wszyscy przygotowujemy się do jej przetrwania. W okresie tym musi nam nasunąć się myśl o tych, którzy nie mogą się przed jej dotkliwemi skutkami sami obronić. Musimy pomyśleć o tych, którzy są pozbawieni największego prawa człowieka: możności pracy.

Zatrzymać fali kryzysu, która zalała świat cały obejmując wszystkie warsztaty społeczne, ani jeden człowiek, ani jedno społeczeństwo nie jest w stanie. Należy jednak i powinniśmy wszyscy osłabić skutki tego kryzysu i ulżyć doli najbiedniejszych wśród nas — bezrobotnych.

Nie mogą oni w swojem nieszczęściu poczuć się osamotnieni i wydani na okrucieństwo bezlitosnej zimy.

Rozgrzać ich musi współczucie zbiorowe, wspólna pamięć, zorganizowana pomoc społeczna.

Lwowski Komitet Obywatelski pomocy dla bezrobotnych odwołuje się do uczuć humanitarnych mieszkańców miasta, wzywając ich jak najgoręcej do udziału w zamierzonej zbiórce odzieży dla bezrobotnych, ich żon i dzieci. Rzesze obdarte, rzucone na łup szponom zimy, muszą być według ewangelicznego nakazu przyodziane.

Niech każdy dom, spełni ten obowiązek ludzkiego serca, ofiarując używaną zbędną odzież i obuwie, niech tak zawsze ofiarne kupiectwo lwowskie nie cofnie się przed tem wezwaniem, przekazując towary wysortowane, resztki niemodnych materji itp.

Niechaj wszyscy spełnia obowiązek serca!

Zbiórka darów w naturze odbywać się będzie w dniach 19, 20 i 21 grudnia br. przez osoby upoważnione z ramienia Komitetu obywatelskiego i zaopatrzone w legitymacje. Ponadto przedmioty ofiarowane można składać w miejskich Urzędach dzielnicowych, poniądze zaś tylko w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie, przy ul. Wałowej na rachunek bieżący Nr. 643.

Lwów, w grudniu 1932 r.

Wojewódzki Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia.
Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia.
Prezydjum Magistratu kr. st. m. Lwowa.

Śp. Dr. Włodz. Godlewski.

W dniu wczorajszym obiegła miasto nasze smutna wieść, że znany w szerokich kołach dr. Włodzimierz Godlewski zakończył swe pełne zasług życie.

Urodzony w r. 1865 z rodziny ziemian-powstańców, ś. p. Zmarły we Lwowie kończył szkoły i studja prawnicze, poświęcając się zawodowi adwokackiemu. W palestrze lwowskiej wybił się na pierwsze miejsce, piastując rozmaite godności a ostatnio prezesa Izby adwokackiej.

Jako radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego oddał tej instytucji znaczne usługi.

Nie było pola pracy obywatelskiej w której ś. p. dr. Godlewski nie brałby wybitnego udziału, a jako wiceprezes Woj. Komitetu L. O. P. P. duszą i sercem służył tej instytucji.

Za swe zasługi obywatelskie był wielokrotnie odznaczony, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Ofic. Polonia Restituta i w. in.

Sokolstwo lwowskie ma Mu również dużo do zawdzięczenia.

Człowiek nieskazitelnego charakteru, obywatel w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, przeszedł przez życie, znacząc swą drogę wielkim dorobkiem pracyspołecznej i narodowej.

Cześć Jego Pamięci!

* * *

Ś. p. Zmarły osierocił żonę Annę z Zacharjewiczów, oraz trzech synów Kazimierza, Alfreda i Juljana.

— **„Zmartwychwstanie Polski“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie odegrana będzie dnia 18 bm. o godz. 12-tej w sali Teatru Wielkiego sztuka dla młodzieży szkolnej pt. „Zmartwychwstanie Polski“, skomponowana z wyjątków „Wesela“, „Wyzwolenia“ i „Akropolis“ w ten sposób, że punkt wyjścia stanowi taniec chocholi, z zakończenia „Wesela“, treść istotną jej stanowią ustępy najbardziej charakterystyczne i istotne z Wyzwolenia, zakończenie zaś scena z Akropolis. Dzięki takiemu układowi słuchacz przekonuje się naocznie o ciągłości myśli państwowej Wyspiańskiego, co stanowi czynnik wychowania państwowego. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł. (loże od 4—6 zł.) należy zamawiać w Korpusie Kadetów Nr. 1 ul. Kadecka 32, telef. 22-52.

— **W niedzielę poraz ostatni „Orfeusz“.** Rzadko która sztuka dozna podobnie entuzjastycznego przyjęcia jak „Orfeusz“. Cały, niemal Lwów przesunął się przez salę Teatru Wielkiego, bawiąc się znakomicie podziwianiem pięknych solistek i solistów, znakomitego baletu, a przedewszystkiem nieśmiertelnej muzyki Offenbacha.

— **Teatr Wielki.** „Z małej chmury“, świetna komedja Brunona Franka grana będzie dziś w Teatrze Wielkim.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia znakomitej sztuki L. Pirandella pt. „Rozkosz uczciwości“.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienia w Teatrach Miejskich po cenach najniższych. (Od 40 gr. do 3.50 zł.).**

W Teatrze Wielkim odegrana zostanie w niedzielę popoł. znakomita komedja-satyra G. B. Shawa pt. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“.

— **Teatr Rozmaitości** daje sensacyjną sztukę L. Fodora pt. „Pocałunek przed lustrem“.

— **Colosseum.** Dziś i dni następne występy rewji „Wesoły Amor“. Zespół ten przebojem zdobył sobie sympatję i uznanie tutejszej publiczności, która każdy numer programu rzęsiście oklaskuje. Rewja ta ma zapewnione dłuższe powodzenie, czego gwarancją jest, że z każdym dniem powiększa się frekwencja publiczności. Na ekranie dźwiękowiec „Frankenstein“.

— **We wtorek 20 bm.** wystąpi poraz pierwszy we Lwowie młody, wybitnie utalentowany pianista **Henryk Mieses.** Uczeń Lalewicza i Weingartena, świetny technik o wirtuozowskiem zacięciu i brawurze, absolwent wiedeńskiej Hochschule für Musik, da się poznać w swem rodzinnem mieście. Mieses ma już za sobą szereg koncertów w Wiedniu i innych miastach Austrji, które się spotykały z uznaniem krytyki. Poważny i interesujący dobór programu świadczy o kulturze i smaku muzycznym tego niezwykle utalentowanego pianisty. 3414

—o—

— **W naszej Administracji złożyła:** Dla nieuleczalnie chorego zł. 25.—. Na Domek sierot WP. Paparowej zł. 25 — Jadwiga Dzieślewska, zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci Dra Włodzimierza Godlewskiego. 3418

— **Małopolski Klub Motocyklowy** zaprasza na walne zgromadzenie członków, które odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10-tej, w gmachu Laboratorjum Maszynowego przy ul. Ujejskiego 5, parter, gabinet prof. inż. E. Geislera.

— **Baczność Peowiacy!** Dnia 17 bm. o godz. 19, w lokalu POW. przy ul. Wiśniowieckich 4. odbędzie się odczyt ob. ppłk. Zygmuntowicza pt. „Podziemna Warszawa“ (POW. w latach 1914-1915). Obecność Peowiaków obowiązkowa, goście mile widziani.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dn. 19 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w Instytucie Zoologicznym UJK., ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. Stefan Bryła przedstawi prace własne: a) pt. Doświadczenia nad wytrzymałością spoin bocznych na ścinanie z uwzględnieniem grubości spoin, b) pt. Doświadczenia z połączeniami nitowanemi wzmocnionemi przy pomocy spawania. Prof. Benedykt Fuliński przedstawi prace: a) P. Eustachego Szamala pt. Nowe gatunki rodzaju Dalyellia J. Flemming z pasma Czarnohorskiego; b) P. dr. Wincentego Lesława Wiśniewskiego pt. O rodzajach rodziny Coitecaecidae (Trematoda). Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **Ze Związku młodzieży demokratycznej.** Dnia 17 i 18 bm. odbywa się w Krakowie w 45-lecie powstania organizacji macierzystej tzw. „Letu“. zjazd ogólnopolski „Związku polskiej młodzieży demokratycznej“. Zjazd ma na celu uświadomienie sobie etapu prac ideowo-reformistycznych, podjętych przez Związek w chaosie „programów“ społecznych, oraz ustalenie nowej struktury, opartej o doświadczenia organizacji pracy.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Domu Sodalicyjnego „Marianum“** we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 16-tej (w drugim terminie o godz. 17) w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13.

— **Hodowcy gołębi pocztowych.** Lwowskie Starostwo Grodzkie na podstawie ustawy o gołębiach pocztowych wzywa wszystkich hodowców gołębi pocztowych dotychczas niezrzeszonych, by w terminie do 31 stycznia 1933 zapisali się na członków najbliższych stowarzyszeń hodowców gołębi poczt. Osoby nie stosujące się do tego będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

— **Wykupno świadectw przemysłowych.** Prezydium Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców przypomina swoim członkom obowiązek wykupna świadectw przemysłowych do końca bieżącego roku. Opóźnienia w nabyciu świadectw przemysłowych pociągają za sobą wedle ustawy bardzo dotkliwe grzywny. Celem ułatwienia członkom wykupna patentów, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców na podstawie porozumienia się z Kasą Skarbową przyjmuje wpłaty na wykupno świadectw przemysłowych i wydaje tymczasowe poświadczenia, które stanowią dla władz skarbowych zupełny dowód wykupionych patentów.

— **Spisy poborowych z r. 1912.** Magistrat kr. st. m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości interesowanych, że spisy poborowych urodzonych w r. 1912 są wyłożone do przejrzenia w godzinach urzędowych w Ratuszu — parter, drzwi Nr. 26, od dnia 2 do 15 stycznia 1933 włącznie, od godz. 9—12 przedpołudniem. Każdy pominięty w spisie, lub niewłaściwie wpisany, ma prawo żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu, na podstawie posiadanych dokumentów osobistych.

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10.30 przedpołudniem w kinoteatrze „Marysieńka“ (plac Smolki) wygłosi prof. U. J. K. dr. Witold Nowicki wykład pt. „Co to jest choroba raka“. Wykład objaśnią liczne najnowsze przeźrocza.

— **Dziennik Rozporządzeń.** Ukazał się trzeci numer Dziennika Rozporządzeń gminy m. Lwowa. Na treść numeru składają się w części urzędowej: statut poboru podatku gminnego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, oraz obwieszczenie w sprawie rejestracji cudzoziemskich pracowników na terenie m. Lwowa. Część nieurzędowa zawiera sprawozdania z posiedzeń sekcyj i komisyj T. Rady Miejskiej, komunikat w sprawie obowiązku zgłaszania publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, sprawozdanie zakładu gazowego za rok 1932 i inne.

—o—

— **Rezolucja Syndykatu dziennikarzy lwowskich.** Zarząd Syndykatu dziennikarzy lwowskich nadesłał następujące pismo:

„W związku ze sprawozdaniem z niedawnych wypadków lwowskich zjawiła się przed 2 tygodniami w Redakcji jednego z dzienników pewna delegacja młodzieży, domagająca się usunięcia jednego ze współpracowników tego wydawnictwa, jako autora sprawozdania. Wiadomość o powyższym incydencie umieszczona została następnie bez komentarzy w innem wydawnictwie lwowskiem, co rozumieć należało w ówczesnych warunkach za wzmocnienie nacisku, wywartego przez wspomnianą delegacje i za dążenie do uniemożliwienia zaatakowanemu po nazwisku koledze dalszej pracy zawodowej.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich na posiedzeniu, dnia 14 bm. rozpatrzywszy powyższą sprawę, stwierdził zasadnicza niedopuszczalność zarówno tego rodzaju interwen-

wienie metod, któremi powinna Liga działać, ażeby jak najlepiej spełnić swoje zadanie. Łączy się z tem kwestja rodzaju sankcyj, jakie Liga mieć powinna dla przeprowadzenia swych decyzyj. Zdaniem prelegentki, instytucji tego rodzaju odpowiadają sankcje natury czysto moralnej. Na nic zdadzą się wszelkiego rodzaju środki międzynarodowej przemocy np. wojsko, jeśli nie będzie należytego rozumienia dla samej instytucji i uznawania jej autorytetu moralnego. Liga Narodów działać może tylko przez serca i umysły ludzi, względnie kierowników światowej polityki, nigdy zaś drogą zbrojnej, a więc bezdusznej siły.

W oświetleniu prelekcji p. dr. Żukotyńskiej nabierają istotnej wyrazistości dziedziny jej działania, może mniej związane z polityką międzynarodową, niemniej jednak bardzo dużo dla dobra ludzkości znaczące. Chodzi tu o resort jej działalności socjalno-humanitarny. Tutaj zdziałała Liga Narodów bardzo dużo, tyle niemal ile można od niej wymagać. Toteż pochodne instytucje Ligi w rodzaju Międzynarodowego Biura Pracy, Organizacji Międzynarodowej dla zwalczania handlu kobietami itd. mogą się pochwalić żywym sukcesem.

Zakończenie odczytu zostało poświęcone przez prelegentkę omówieniu roli Polski w dziele budowania wszechświatowego porozumienia. W krótkim rysie historycznym przypomniała nam ona cały szereg polskich myślicieli, którzy jeszcze paręset lat przed powstaniem Ligi wysuwali koncepcje międzynarodowej instytucji pokoju w formie niedaleko odbiegającej od tego, co istnieje dzisiaj. Nie została też pominięta nader żywa rola naszych polityków w pracach na terenie Ligi, jednająca dla Polski opinję jednego z najgłówniejszych pionierów idei pokoju.

Mimo, że prelekcja nie wniosła zasadniczo żadnych rzeczy, którychby nie można się było dowiedzieć skądinąd, przyczem, jako opracowana w formie możliwie przystępnej, nie odznaczała się właściwą tylko fachowcom głębokością ujmowania problemu, należy podkreślić niezmierną jej wartościowość dla tak koniecznego spopularyzowania instytucji genewskiej i wiadomości o niej w szerokich sferach. Nie odbierają tej dodatniości odczytowi p. Żukotyńskiej nieduże jej możliwości retoryczno-głosowe. Niema to zresztą dużego znaczenia. Jak mi bowiem opowiadała p. dr. Żukotyńska, przemówienia b. ministra Zaleskiego w Lidze o całe niebo przewyższały znakomitością swej treści, fonetyczną stronę ich wygłaszania.

Maciej Freudman.

Działalność Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ogłosił obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1931, zawierające również sprawozdania wszystkich czterech ZUPU. w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie w zakresie finansów i lecznictwa.

Jak wynika z tego sprawozdania, ogółem dochody wszystkich zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych wynosiły w roku sprawozdawczym 146,258.240 zł., z czego składki przyniosły sumę 105.850.789 zł. Niedobór w dziale ubezpieczenia na wypadek pracy wynosił 8,855.922 zł. Ogólna suma wydatków wszystkich ZUPU wynosiła 56,650.995 zł., z czego 45,003.268 zł. przypada na świadczenia. Koszta administracyjne wyniosły 5,865.488 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyrażała się liczbą 89,607.245 zł.

Przeciętna roczna składka, przypadająca na jednego ubezpieczonego obniżyła się w porównaniu z rokiem poprzednim, z powodu obniżenia płac, z wyjątkiem ZUPU w Warszawie. Przeciętna składka roczna jednego ubezpieczonego wynosiła w r. 1931 w ZUPU. warszawskim: 340 zł. (o 31 zł. 20 gr. więcej, niż w 1930 r.), we Lwowie 283 zł. 70 gr. (o 29 zł. 7 gr. mniej), w Poznaniu 246 zł. 60 gr. (o 13 zł. 10 gr. mniej), oraz w Królewskiej Hucie 381 zł. 70 gr. (o 19 zł. 60 gr. mniej).

—o—

Ciekawa historja ogłoszenia.

„10 funtów otrzyma ten, kto dostarczy świadectwa zgonu Wiliama Fellera, handlarza futer, zmarłego w Bermandsey przed 111 laty".

Takie niezwykłe ogłoszenie ukazało się w angielskich dziennikach.

Ogłoszenie to ma swoją ciekawą historję.

Wiliam Feller, zmarł w roku 1821, zostawiając spory majątek na wsi i kilka domów w Londynie.

Ponieważ nikt nie zgłosił się po spadek, majątek stał się własnością państwa.

Ale Feller miał dzieci i obecnie prawnuk jego, inżynier Feller szuka dowodów na to, że spadek ten mu się należy.

Pierwszym dowodem musi być akt zejścia Wiliama Fellera.

Mimo usilnych poszukiwań w archiwach parafjalnych i miejskich nie może on na ten akt natrafić.

Od trzech lat pisze do rozmaitych miast Anglji i Ameryki. Naprożno! Otrzymał już 350 odmownych odpowiedzi.

Ogłoszenie jest ostatnią deską jego ratunku.

—o—

cji, jak i takich metod walki, godzącej w byt dziennikarza, wykonującego jedynie według najlepszej wiedzy i woli swe obowiązki zawodowe, a w danym wypadku działającego z całą ględnością i objektywnością. Równocześnie Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich uchwalił wyrazić skrzywdzonemu w ten sposób członkowi Syndykatu koleżeńską solidarność".

— **Uroczystość zaprzysiężenia rekrutów garnizonu lwowskiego,** odbędzie się w niedzielę, dnia 18 grudnia 1932 r., o godz. 10'30 na dziedzińcu koszar 19 pułku piechoty, na Cytadeli (dojście ulicą św. Łazarza).

— **Zbiórka książek i czasopism dla biblioteki Lecznicy w Hołosku.** Chorzy Lecznicy w Hołosku, którzy miesiącami przebywać muszą w tem sanatorjum celem leczenia, potrzebują rozrywek umysłowych by zająć czas, który w czasie leczenia tak się dłuży. Proszą więc o książki, czasopisma, gry towarzyskie, aparaty radiowe, słuchawki. Dary przesyłać należy do Poradni i Przychodni przy ul. Lindego 5, telefon 27-11.

— **Doroczna Wenta świąteczna** jak corocznie i w tym roku ściągnie olbrzymie tłumy do sali Giełdy. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem O-patrzność dołożyło starań, by wenta zadowoliła wszystkich. Tysiąc fantów, wśród nich dziczyzna, drób i artykuły świąteczne można będzie wygrać za 20 groszy. Niechaj więc wszyscy spieszą, bo czeka na to „Dom Pracy", na dochód którego panie urządzają wentę.

—o—

— **Zaczadzone dzieci.** Wczoraj wieczorem małżeństwo Schutlowie, mieszkający w Sknilowie, wyszli z domu, pozostawiając w mieszkaniu troje nieletnich dzieci. Dzieci pokładły się same spać, ponieważ jednak piec był napalony i zamknięty, uległy zaczadzeniu. Lekarz pogotowia udzielił im pomocy.

— **Sprzeniewierzone dolary.** Anna Słoboda doniosła policji, że Leon Barmoliński sprzeniewierzył jej akcje, wartości 5000 dolarów.

— **Napad torebkarza.** Na ul. Furmańskiej na Marję Tauchner napadł niejaki Antoni Marynowicz i wyrwał jej z ręki teczkę, w której były znaczki pocztowe, wartości 350 zł. i 150 zł. gotówką. Marynowicza ujęła już policja.

„Śmierć Pułaskiego pod Savannah".

Obraz Stanisława Batowskiego, przygotowany na wystawę chicagowską

Udział w Wystawie światowej w Chicago w r. 1933, który przed paru laty zaprzątał żywo umysły polskie, jako możliwość wystąpienia przed światem z dorobkiem polskiej kultury, usunął się obecnie w cień, wobec przygnębiających zagadnień kryzysowych. Dowiadujemy się jednak, że — niezależnie od innych projektów, których bliżej nie znamy — wybitny malarz lwowski, Stanisław Batowski, znany batalista i autor obrazów historycznych, pracuje nad płótnem wielkich rozmiarów, przedstawiającem śmierć Pułaskiego pod Savannah, w celu wysłania go na Wystawę chicagowską. Myśl to istotnie bardzo szczęśliwa, by przez odtworzenie artystyczne momentu historycznego, będącego wyrazem ideowej łączności Polski i Ameryki, przypomnieć społeczeństwu amerykańskiemu ów związek, zapoczątkowany przez polskich bohaterów i skierować myśli rodaków naszych za Oceanem ku wspólnym ideałom przeszłości.

Zainteresowany tem przedsięwzięciem artysty lwowskiego, udał się współpracownik pisma naszego do pracowni malarskiej prof. Batowskiego przy ul. św. Zofji 26, w celu obejrzenia obrazu i zaczerpnięcia bliższych wiadomości o genezie i postępach tej pracy. W wytwornie urządzonej pracowni pośród mnóstwa szkiców, portretów, pejzaży z Riviery — króluje potężnej wielkości płótno, więcej niż w połowie wykończone. Obraz bitwy pod Savannah. Na pierwszym planie Kazimierz Pułaski, ugodzony śmiertelną kulą, z wyrazem nieopisanego bólu na twarzy, słania się na spienionym rumaku w otoczeniu wojsk francuskich i amerykańskich.

— Ten obraz jest spełnieniem pragnień mojej młodości — objaśnia mistrz Batowski. — Przed laty czterdziestu każdy młody malarz przejęty ideą romantyzmu, marzył o tworzeniu wielkich, historycznych płócien. Olbrzymie obrazy, jakie malował Pradilla, Moreno Carbonero, Checa czy Villegas, nie mówiąc już o Matejce, zawracały nam głowę. Podniecali naszą fantazję Brandt i Juljusz Kossak, zachwycał nas Henryk Sienkiewicz malarskiem ujęciem tematów w literaturze...

— Czy pan wtedy nie realizował swych zamiarów? — zapytał nasz współpracownik.

— Wróciwszy po studjach akademickich do rodzinnego Lwowa, przygotowywałem szkice do olbrzymiego tryptyka „Unji Brzeskiej", której 300-tna rocznica się zbliżała. Niestety skończyło się na marzeniach i szkicach przygotowawczych, a wreszcie na rozczarowaniu. Nie chciano unji prawdziwej, niepotrzebna była i malowana... Potem przyszły inne prądy — zainteresowanie wielkiemi płótnami osłabło.

Obecnie jednak odżyły we mnie pragnienia mej młodości. Na Wystawę poznańską namalowałem tryptyk 9 mtr. długości, „Husarję Lubomirskiego pod Chocimiem", który później zakupił rząd — w dwa lata później „Zadwórze".

— Jak zdobył pan materjał historyczny, dotyczący Pułaskiego?

— Jeżeli chodzi o uniformy, to zdobywać go musiałem z wielkim trudem. Cenne opisy i ilustracje znalazłem w muzeach i bibljotekach paryskich. Nawiązałem też stosunki z jednym z potomków rodu Pułaskich, ale posiadał on niewiele materjału. Historyczne szczegóły bitwy pod Savannah, zawierają doskonałe książki, jakie o Pułaskim napisano (Konopczyński, Wajda, Ciepielowski). Obrazu dotąd nie było żadnego. Dawniej Pułaski nie był dostatecznie oceniany — dopiero przed 30 laty zaczęto mu w Ameryce stawiać pomniki, a w 125-tą rocznicę jego śmierci zajęto się badaniem jego życiorysu i działalności.

Uderzony znakomitemi studjami koni, które stanowią specjalność prof. Batowskiego, zapytał nasz współpracownik, w jaki sposób artysta chwyta ich kształty i ruchy, że występują na obrazie jak żywe, w pełni swej szlachetnej indywidualności i nieokiełzanego temperamentu.

— Z końmi niełatwo dać sobie radę — odpowiada zamiłowany znawca tych zwierząt. — Nie wiedzą nawet ludzie, ile trudów i kosztów trzeba tym studjom poświęcić, by porządnie obraz namalować. Studja robię w stadninie ogierów w Sądowej Wiszni, gdzie dwóch ludzi trzymać musi konia, by człowiek kopytem po głowie nie dostał od ognistego rumaka. W szpitalu wojskowym studjowałem specjalnie formy brzucha i rozkrocza u koni. Zachloroformowane zwierzę zbudziło się nagle i poroztrącało sześciu żołnierzy, którzy je ledwo zdołali ujarzmić. Zawisły mi nad nosem dwa przednie kopyta... Z takiej pracy wraca się zdenerwowanym i zmęczonym. Ale to do obrazu koniecznie, blagować nie nie można — zakończył autor „Pułaskiego".

Aresztowanie studenta Zamorskiego.

Podczas ostatnich ekscesów akademickich głośne stało się nazwisko studenta Zygmunta Zamorskiego. Gdy we wtorek 30 ub. m. ludzie wracali z pogrzebu Grodkowskiego, na ul. Kopernika obok nr. 16 padły strzały i Zamorski padł na ziemię, rażony pociskiem w szyję i rękę. Momentalnie wzbudziło się podejrzenie, że to strzały rewolwerowe, skierowane w stronę studenta. Aresztowano nawet dwóch niewinnych ludzi, podejrzanych o dokonanie zamachu.

Tymczasem podczas badania ran Zamorskiego lekarze dostrzegli w ciele odłamki blachy. Sam ranny przyznał się wreszcie, że rany pochodzą od wybuchu petardy, którą on właśnie trzymał w dłoni.

Wobec tego oświadczenia sprawa przybrała krańcowo inny obrót. Rzekoma ofiara zamachu okazała się sama winowajcą.

Ponieważ Zamorski wyleczył się już z ran i opuścił szpital, prokurator zarządził aresztowanie go. W dniu wczorajszym osadzono go w więzieniu.

—o—

Wykazana niewinność — po 2 latach.

Przed przeszło 2 laty Henryk Haszlakiewicz (junior) stanął pod zarzutem sfałszowania testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego. Mimo dowodzonej nie winności, sąd zasądził go na karę. Sprawa ciągnęła się po wyższych instancjach przez dwa lata. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że wyrok Sądu Najwyższego uwolnił Henryka Haszlakiewicza od zarzuconej mu winy.

Niesumienna firma dostaw instalatorskich.

Wczoraj do Wydziału śledczego przybył lwowski instalator Aleksander Zahorodny (Słodowa 10) z skargą następującej osnowy: Przed 2 dniami razem z swym spólnikiem, Władysławem Michalskim (Blacharska 12) kupił w firmie Kern i Ska przy ul. Gazowej 7 duży komplet towarów instalacyjnych i zapłacił za nie 2000 zł. Pieniądze w gotówce wręczył pełnomocnikowi firmy, magazynierowi Józefowi Gruenbergowi. Kupione towary polecił sobie odstawić na Kwiatkówkę, gdzie zakłada instalacje w domu nr. 4.

Towary rzeczywiście załadowano na wóz. Jako konwojent jechał wysłany przez Zahorodnego robotnik Stanisław Szpala. Po drodze woźnica wyrzucił Szpalę z wozu, sam zaś zawrócił z powrotem. Towar został ponownie wyładowany. Zahorodny i Michalski ponieśli dużą stratę.

Zastrzelenie dwóch wściekłych psów we Lwowie

Dnia 14 grudnia br. wałęsał się w okolicy ul. Gródeckiej i Batorówki pies, mieszaniec szpica, mały czarny, u którego stwierdzono wściekliznę. Psa tego zastrzelono na terenie Klepa rowa.

Dnia 15 grudnia br. zabito na Wałach przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego psa, również mieszańca szpica, małego czarnego z białemi plamami pod gardłem i na nogach. U psa tego również stwierdzono wściekliznę.

Wzywa się osoby pokąsane i właścicieli zwierząt pokąsanych przez opisane powyżej psy do bezwłocznego zgłoszenia się w IV Wydz. Magistratu pl. Dąbrowskiego 3. o ile dotychczas tego nie uczynili.

—o—

Granaty ręczne w domach kolejowych

Wczoraj na strychu w jednym z domów kolejowych znaleziono kilka granatów ręcznych. Nie tykając ich, zawiadomiono o tem władze wojskowe, które wysłały pyrotechnika do zabrania tego niebezpiecznego towaru. Równocześnie wdrożono śledztwo w sprawie pochodzenia granatów na strychu. Okazało się, że leżą one tam od czasu obrony Lwowa. Położył je tam pewien oficer, który obecnie znajduje się na prowincji.

Historja wojennego znajdy.

Wśród niezliczonych tragedyi, jakich autorem jest wojna światowa, głośna stała sic w ostatnich czasach historia „człowieka z ulicy“ — Louis Delarue, godna pióra sensacyjnego pisarza. Znaleziony on został w r. 1918 przez angielski pułk piechoty na gruzach zburzonego miasteczka Saint Omer, jako 5-letni chłopczyk, płaczący rzewnemi łzami za mama, której nazwiska nie pamiętał. Wiedział tylko, że nazywa się Louis... Mały Ludwiś, przygarniony przez żołnierzy, stał się „maskotą“ pułku i został kolejno pod opieką poszczególnych kompanij.

Kiedy wojska angielskie opuszczały teren Francji, małego Ludwisia przekazano w opiece belgijskiemu towarzystwu Opieki nad opuszczonemi Dziećmi. Chłopiec wychowywał się na wsi i do niedawna przebywał w wiosce belgijskiej pod Namurem. Otrzymał nazwisko ściśle związane z okolicznościami, w jakich został znaleziony: „Delarue“ — „z ulicy“.

Po 18-stu latach miejscowe władze sporządzały spis poborowych, przyczem okazało się, że Louis Delarue nie jest obywatelem belgijskim i nie posiada żadnych dokumentów.

Odstawiono go do granicy francuskiej i tu rozpoczynają się niesłychane perypetie człowieka „z ulicy“.

19-toletni Louis Delarue, nie posiadając żadnych dowodów osobistych, przestał istnieć dla władz wszystkich krajów. Nie może znaleźć pracy, nie może nigdzie zamieszkać — jest wyrzucony poza nawias życia. Nie może nawet wstąpić do wojska francuskiego jako ochotnik, dla tego tylko, że... nie ma nazwiska. Zaproponowano mu wstąpienie do Legji Cudzoziemskiej, ale Louis Delarue chce być obywatelem, korzystającym z pełni praw.

Niezwykłą sprawą „człowieka z ulicy“ zainteresowały się koła prawnicze we Francji i postanowiły przyjść z pomocą małemu znajdzie.

Ogłoszona we wszystkich pismach francuskich wiadomość o niezwykłych dziejach Ludwika Delarue, została zaopatrzona w zdjęcia fotograficzne. Numer gazety z fotografią trafił do miasteczka Saint Omer.

Czterdziestokilkoletni funkcjonarjusz kolejowy, nazwiskiem Pierre Louis, oraz jego żona zgłosili się do władz, stwierdzając, iż istotnie w jesieni 1918 roku, opuszczając śpiesznie bombardowane miasteczko, zostawili w niem swego 5-cioletniego synka. Byli przekonani, iż dziecko zginęło pod gruzami walącego się domu. Domniemani rodzice „człowieka z ulicy“ udali się do Paryża i spotkali się ze swem dzieckiem, o którem od 14-tu lat nic nie wiedzieli.

—o—

Zima na Jasnym Brzegu.

(Korespondencja własna).

Monte Carlo w grudniu.

Niebo i morze są błękitne, jak w lecie, słońce przygrzewa jak w lecie, lecz wystarczy rzucić okiem na obie plaże, by stwierdzić, że jesteśmy już w sezonie zimowym. Po żwirowatem wybrzeżu Larvotto przechadza się tylko wielki szary kot, a w basenie Monte-Carlo Beach kąpie się tylko dwóch samotnych, a zahartowanych Anglików. Z czarodziejskiej wyspy, na której kilka miesięcy temu wśród białych kolumn i feerycznych oświetleń bijących w górę fontan i wodotrysków, egzotycznie ukostjumowani tancerze i tancerki uosabiali urok hiszpańskich, marokańskich, hinduskich nocy, zostało tylko zardzewiałe, żelazne rusztowanie.

Zato w centrum ludno i gwarno. W Cafe de Paris przygrywa rumuńska orkiestra, a pod parasolami, nad apetitiwami wygrzewają się riwjerowi bywalcy. Co chwila na plac kasyna wjeżdżają niebieskie, czerwone, szare, żółte car'y i skrzypiąc i sycząc wysypują ze swych wnętrz tłumy publiczności. Choć niema jeszcze wiele osób to jednak na koncertach klasycznych, pod batutą znakomitego Paul Paray, sala nabita jest po brzegi. Wokół ruletki również nie brak graczy, wypróżniających w żądzy zysku swe kieszenie. Ale jeśli posłuchać dyrektorów hoteli i kupców — wszyscy jęczą i skarżą się na kryzys. Hotele albo bankrutują, albo ledwie dyszą i to tylko dzięki temu, że pospuszczały ceny. Kto nie bawi się w snobizm, ten na Condaminie może mieć za 30 frs. zupełnie miły pokój i zupełnie dobre jedzenie. Są też magazyny, które nie utyskują na ciężkie czasy. Z zazdrością patrzą wszyscy na pewną krawcową, która w przededniu bankructwa zrobiła niemal majątek, dzięki temu, że jedna z księżniczek tureckich, wychodząc zamąż za indyjskiego nababa, obstalowała sobie u niej wyprawę. Co za cuda! prześcieradła, których zwykły śmiertelnik obawiałby się wogóle dotknąć, a cóż dopiero na nich spać! Obrusy z haftami, od których chyba cały legjon midinetek stracił wzrok, bielizna jak obłok, wizja powietrzna, pajęczyny. Szczęśliwa posiadaczka tego bazaru z tysiąca i jednej nocy jest taką sobie dużą i chudą niewiastą, na którą w zwykłych warunkach niktby nie zwrócił uwagi, ale jak przyoblecze te wszystkie stroje, jak spocznie pod takiem prześcieradłem, to nietrudno jej będzie czynić wrażenie bogini.

Ale nie wszystkie sklepy są tak uprzywilejowane. Przeważnie właściciele stoją smętnie w progu, lub za oknami wystawy czatują na rzadkich klijentów. Wszyscy drżą, by nadchodzący sezon nie okazał się jeszcze gorszy od poprzedniego. Nieustraszone kasyno jednak obiecuje urozmaicony repertuar operowy i szereg wybitnych solistów na klasycznych koncertach. Wymieniony jest i Rubinstein, i Huberman, i nieśmiertelny Sauer, i Cortot, i Segovia, i Jack Hylton ze swą bandą. Wśród śpiewaków operowych usłyszymy Lauritz Melchior, który w roku zeszłym zawojował publiczność recitalem wagnerowskich aryj. Zapowiadają się również bale, organizowane przez Jean Le Seyeux, który tyle gustu okazał w roku zeszłym w urządzeniu balu Drugiego Cesarstwa, Rallye Automobile, turnieje tenisowe, konkurs elegancji samochodów, wystawa psów i naturalnie okrutne Tir aux Pigeons.

Monte Carlo jest uroczym zakątkiem i doprawdy ubliża mu ten, który tu przyjeżdża i tylko dla ruletki. Całe jednak szczęście, że powyższego zdania nie czyta administracja kasyna. Dla niej ktoś, kto czas swój spędza na kontemplowaniu natury i słuchaniu muzyki, a na sale gry spogląda zdaleka — nie jest przybyszem pożądanym ani interesującym. Zresztą, gdyby przegrywający nie zasilali stale kasy Societe des Bains de Mer — nie byłoby wszystkich wymienionych atrakcyj.

H. P.

Płeć piękna w Anglji

dożyje wspaniałego odwetu.

Anglja posiada pewien bilans, który dąży z niezwykłą szybkością do zrównoważenia — jest nim bilans równowagi między mężczyznami, a kobietami w wieku małżeńskim. Kobieta licząca, lat 20 do 30 posiada obecnie trzy razy lepsze szanse znalezienia sobie męża, aniżeli miała w roku 1914, a siedmiokrotnie niż w roku 1922.

W roku 1914 było w Anglji 4,700.000 kandydatek do małżeństwa, czyli o 400.000 więcej, niż mężczyzn stanu wolnego; w r. 1922 liczba kobiet wzrosła do 4,842.000, z nadmiarem 800.000 nad mężczyznami. W roku bieżącym natomiast statystyka urzędowa podaje 4,176.000 kobiet w wieku zamążpójścia — przeciwko bez ironji!) 4 miljonów mężczyzn. Ta sama kalkulacja, w odsetkach dałaby 4'4 proc. więcej kobiet, podczas gdy w roku 1914 wynosiła 13'8 proc. a w 1922 aż 27'6 prc. Statystyka wykazuje również, że kobiety obniżyły wiek średni zamążpójścia z 26 lat do 25.

Cyfry podane, o zrównoważeniu liczby mężczyzn i kobiet, otworzyły serduszka niewieście najśmielszym nadziejom na przyszłość. Pewna znana dama z arystokracji, która co tydzień otwiera swe salony dla młodzieży londyńskiej, przypomina na łamach prasy ciche tragedje powojennych czasów, gdy nie mogła zebrać u siebie kilku mężczyzn, którychby nie otaczały całe rzesze panien na wydaniu, co oczywiście „działało niemniej na zarozumiały charakter męski“. Dziś natomiast kobiety mogą już wybierać i niedługo przyjdzie dzień, w którym położenie się odwróci i płeć piękna dożyje wspaniałego odwetu, dając odczuć mężczyznom upokorzenia lat ubiegłych.

Program radjowy.

Sobota, 17 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Trans. z Warszawy Urz. kom. PIM. 13'15: Poranek szkolny ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. 13'55—15'15: Przerwa. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie, omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, red. I. J. Targ. 15'35: Słuchowisko p. t.: „Czapka niewidka i paleczka cieruchomka“ p/g. Henryka Zbierzchowskiego, w radjofonizacji Juljusza Tota. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“ 16'40: „Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej (Michał Czaykowski“) — wygł. dr. Z. Krzemicka. 17: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapel. M. Rękasa i muzyka z płyt. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 17: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z płyt gramof. Fragmenty z dram. muzycznych R. Wagnera. W przerwie: „Wśród książek“ — (Lwów). 18'55: „Monsalvat“ — wygł. p. Stanisław Machniewicz. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Konrad Tom (piosenki). 22: Trans. z Warszawy. „Jutro dzień łódzkiej rodziny radjowej“. 22'05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Z. Dygata. 22'40: Trans. z Warszawy. Felieton p. t.: „W najpiękniejszem mieście Europy“, wygł. p. K. Walawelder. 22'55: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorol. i komunikat policyjny. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Bodegi“.

Niedziela, 18 grudnia.

Lwów (381). G. 10: Nabożeństwo z Poznania. 11'58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Urzęd. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12'15: Transmisja z Warszawy: Poranek symf. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i chór Pocztowców pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Zofja Janoszewiczowa (fortep.) i Karol Szymanowski (fortep.). W przerwie: „Znaczenie społeczne budowy małych mieszkań“ wygł. prof. St. Tołwiński. 14.00: Komunikat rolniczy. 14'10: Transmisja z Warszawy: „Aktualne zagadnienia w hodowli inwentarza“ wygł. inż. Edward Baird. 14'25: Transmisja z Warszawy. Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Stromberga i Kaczyńskiego. 14'40: Trans. z Warszawy. Pogadanka konkursowa (dział rolny). 15: Trans. z Warszawy: Muzyka. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“ w oprac. prof. Wilkosza; b) „Niewidomy gość“ — obrazek K. Konarskiego. 16'25: Trans. z Warszawy. Gwiazdka radjo-amatora. 16'35: Płyty gramof. 16'45: „Staropolskie wróżby zamążpójścia i ożenku“ wygł. mgr. Małgorzata Sterbówna. 17: Trans. z Warszawy: Koncert. Wykonawcy: Janina Hupertowa (sopr.), Lidja Kmitowa (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: Komunikat Zw. Pracown. Gmin Wiejskich. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18'09: Przemówienie prez. P. K. O. dr. Grubera. 18: Muzyka lekka z kawiarni Szkockiej we Lwowie. 18'50: „Wywiad literacki z Kazimierzem Brończykiem“. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Słuchowisko. „Wieczór w Neapolu“ p. Tepy. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Eugenja Umińska (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22: Trans. z Warszawy. Kto wygrał konkurs sportowy. 22.15: Muzyka taneczna z Katowic. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Oaza“.

—o—

Najstarszy kot na świecie.

Nie chodzi tu o żywego kota-Matuzalema, ale o wykopalisko z czasów przedhistorycznych. Szkocka ekspedycja naukowa pod przewodnictwem prof. Glenn J. Jepsens'a wykopała czaszkę przedhistorycznego tygrysa z epoki oligoceńskiej, której wiek określono na 8 do 9 miljonów lat.

Od tego gatunku zwierząt pochodzić mają wszystkie dzisiejsze koty. Ponieważ czaszkę te znaleziono w warstwie najstarszej z wszystkich, w jakich znajdowały się kości kotów przedhistorycznych, zatem uznano owego kota za protoplastę kociego rodu.

ZE SPORTU.

Zapaleni obrońcy.

Mniejwięcej przed tygodniem podniosły niektóre pisma lwowskie, codzienne i perjodyczne krzyk na skutek decyzji PZHL. desygnującej Pogoń na turniej hokejowy w Zakopanem. W tym czasie bowiem (na święta Bożego Narodzenia) rozgrywany ma być wielki turniej w Krynicy z udziałem trzech drużyn zagranicznych, oraz Cracovii, AZS i Legji z Warszawy. Posypały się gromy na głowy „panów z PZHL.“, „warszawistycznych macherów“, oberwało się i Cracovii, a wszystko w obronie pokrzywdzonej rzekomo Pogoni. Napisano nawet, ze Pogoń wystosowała protest do PZHL!!

Obecnie okazuje się, że Klub lwowski protestować nie myśli, bo nie czuje się decyzją PZHL. bynajmniej pokrzywdzony, gdyż drużyna Pogoni jeszcze w tym roku lodu nie wąchała i zupełnie niema zamiaru brać baty w Krynicy od Węgrów, Austrjaków i Niemców, którzy już z górą sześć tygodni rozgrywają na sztucznych lodowiskach poważne spotkania.

Z drużyn startujących w Zakopanem jedynie Wilnianie i Zakopiańcy mieli kilka dni lodu, to też szanse są mniejwięcej równe. Należy się dziwić, że obrońcy Pogoni nie pomyśleli o tem, iż pupil ich w Krynicy sprawić im może srogi zawód, stając do walki z tak poważnymi przeciwnikami, jak WEV., BKE. i Brandenburger S. C., zupełnie bez treningu. Panowie z PZHL. wprawdzie dużo myślą o swych miejscowych drużynach i bezwątpienia będą je forytowali, ale tak całkiem z rozumu obrani jeszcze nie są.

as.

Kronika.

MISTRZOSTWA LOZHL.

Wobec znacznego ocieplenia, wyznaczone na dziś rozgrywki hokejowe nie dojdą do skutku, zaś wobec wyjazdu Pogoni do Zakopanego, późniejsze rozegranie mistrzostw okręgowych możliwe jest aż w styczniu.

TRENINGI BOKSERSKIE GRAFIKI.

Treningi bokserskie Grafiki są prowadzone bez przerwy i odbywają się w poniedziałki i środy od godz. 18 do 21 w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18, I. p. — W dniach najbliższych rozpoczyna się nowy kurs dla początkujących. Zgłoszenia do sekcji i na kurs przyjmuje sekretarz sekcji każdorazowo przed treningiem. Treningi są prowadzone przez instruktora p. Boskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

IV. Zebranie Izby Przem.-Handlowej we Lwowie

We wczorajszym numerze podaliśmy pokrótce sprawozdanie z IV. pełnego zebrania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, które odbyło się 15 grudnia w sali posiedzeń Izby P. H. we Lwowie.

Przebieg obrad plenum już dawno nie był tak ożywiony, jak we czwartek, szczególnie przy punkcie VII. porządku dziennego, dotyczącym ustalenia tez gospodarczych, zmierzających do doraźnego złagodzenia kryzysu i poprawy sytuacji gospodarczej.

Chodziło tu oczywiście, nie tyle o ustalenie tez gospodarczych zasadniczego znaczenia, (choć w ten sposób szumnie to nazwano), ile o wysunięcie wobec Rządu pewnych szczegółowych postulatów, mających wobec kryzysu stanowić doraźną pomoc dla sfer przemysłowo-handlowych.

Tezy te zostały wypracowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie i rozesłane do poszczególnych Izb P. H. do zaakceptowania względnie uzupełnienia.

Dotyczą one rozmaitych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie 1. zaległości podatkowych, 2. zobowiązań ciał publicznych, 3. zobowiązań prywatno-prawnych, 4. organizacji rynku pieniężnego i ochrony kapitalizacji, 5. usprawnienia procesów likwidacyjnych, 6. obciążeń socjalnych 7. taryf kolejowych, 8. przedsiębiorstw państwowych, 9. obsługi zobowiązań zagranicznych, 10. zagadnienia cen i porozumienia wytwórców.

Tezy te zatem nie zostały wypracowane przez Izbę lwowską, a jedynie uzupełnione przez uchwały komisji finansowo-kredytowej, podatkowej, polityki socjalnej oraz Zarządu Izby lwowskiej i przedstawione na plenum przez poszczególnych referentów.

W bardzo ożywionej dyskusji pierwszy zabrał głos p. mec. dr. Richter z Przemyśla, który w doskonałem przemówieniu, omawiając poszczególne punkty skrytykował projekt Izby warszawskiej, jako mało poważny i postawił wniosek, ażeby zmienić gruntownie tezy z uwzględnieniem wyłącznie interesów sfer przemysłowo-handlowych a szczególnie domagać się, ażeby równorzędnie z uregulowaniem kwestji kredytów długoterminowych, była uregulowana kwestja kredytów krótkoterminowych, oraz wobec ciasnoty gotówkowej, domagać się powiększenia obiegu pieniężnego, oczywiście bez naruszenia podstaw naszej waluty.

Z wywodami p. Richtera replikowało szereg mówców, a na wniosek b. Min. Stesłowicza, który w swojem przemówieniu wykazał zgubne skutki tezy powiększenia obiegu pieniężnego, wybrano z łona plenum komisję, która ma zrewidować elaborat i biorąc pod uwagę wyniki dyskusji odpowiednio go zmienić.

Wkońcu uchwalono następujące wolne wnioski, zgłoszone p. r. Maksymowicza:

Z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze przemysłu i handlu, oraz na ogólny zastój, panujący w obrotach handlowych, Izba przemysłowo-handlowa uchwala zwrócić się do właściwych czynników o zarządzenie:

a) aby wykupno świadectw przemysłowych podzielić na *2* raty, pierwsza płatna do 31 stycznia 1933, zaś druga do 1 lipca 1933 — jak to zreszta Ministerstwo Skarbu wprowadziło od 3-ch lat przy patentach akcyzowych.

b) by niezależnie od powyższego wniosku prawo wykupna świadectw przemysłowych przesunąć o cały miesiąc tj. do końca stycznia 1933 i aby kontrolę świadectw przemysłowych rozpoczęły organy skarbowe od 1 lutego 1933 r.

c) by detaljicznym kupcom towarów spożywczych, których obrót w roku 1931 nie wynosił więcej, jak złotych 15.000 rocznie, zezwolono na wykupno świadectw przemysłowych IV. kategorji.

Sfery gospodarcze domagają się scentralizowania statystyk w Gł. Urzędzie Statystycznym.

Prawdziwą plagą życia gospodarczego jest nadmiar różnych ankiet, wykazów itp. statystycznych zestawień, które najrozmaitsze urzędy państwowe i samorządowe przesyłają do wypełnienia poszczególnym zakładom. Dane statystyczne obrazujące sytuację tej czy innej dziedziny życia gospodarczego, są niewątpliwie rzeczą konieczną. Jednak cel ten powinien być osiągnięty w taki sposób, aby przysparzając jaknajmniej kłopotów zainteresowanym zakładom, w rezultacie dawał największy efekt.

Wychodząc z tego założenia sfery gospodarcze oddawna już wysuwały postulat scentralizowania wszelkich statystyk przemysłowych w Głównym Urzędzie Statystycznym. W ten sposób bowiem obowiązki życia gospodarczego w tej dziedzinie zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Ześrodkowanie danych statystycznych w najbardziej powołanej do tego instytucji dawałoby gwarancję właściwego ich opracowania i zużytkowania. Odciążyłoby to życie gospodarcze od mozolnych i wymagających nieraz specjalnego aparatu biurowego prac statystycznych. Jednocześnie te wszystkie urzedy, które potrzebują takich czy innych danych, mogłyby korzystać z gotowych opracowań Głównego Urzędu Statystycznego, zamiast zbierać materjały surowe na własną rekę i czesto w sposób chaotyczny.

Analiza bilansu handlowego za listopad br.

Rozpatrując obroty handlowe Polski z zagranicą w ciągu listopada br. dochodzimy do wysoce interesujących rezultatów. Znamienna jest dodatnia rola odegrana w miesiącu tym w kształtowaniu się zagranicznych obrotów handlowych przez artykuły przemysłowe. I tak wzrost wywozu doty czy niemal wyłącznie artykułów przemysłowych, a więc węgla o 1,5 milj. zł., cukru o 1,3 milj. zł. przędzy wełnianej o 1,1 milj. zł., drzewa o 0,9 milj. zł., żelaza i stali o 0,8 milj. zł. W przywozie wzrosły natomiast pozycje dotyczące bądź artykułów żywnościowych, bądź artykułów konsumcyjnych, jak tytoniu, a zmniejszył się przywóz surowców przemysłowych, a więc wełny i odpadków o 1,5 milj. zł., wełny czesanej o 1,5 milj. zł., skór surowych o 1 milj. zł., bawełny i odpadków o 0.9 milj. zł. i t. p.

Niemiecka opinja o stosunkach handl. z Polską.

Demokratyczny „General Anzeiger" zamieszcza artykuł pt.: „Abbau des deutsch-polnischen Zollkregies", w którym pisze m. innemi, że dla eksportu niemieckiego powinno być pożądane zawarcie traktatu z Polską jeszcze przed wejściem w życie nowej taryfy celnej, zwłaszcza, że handel niemiecki w. Polsce w ostatnich czasach coraz bardziej jest wypierany przez kraje skandynawskie, Czechy i Anglję. Również centrowa „Kölnische Volkszeitung" obawia się, że ciężar nowej taryfy celnej odbije się przedewszystkiem na Niemcach, którzy przy dzisiejszej taryfie są na pierwszem miejscu w przywozie polskim.

Wiadomości z kraju.

KROSNO. Oświata pozaszkolna. Na terenie powiatu krośnieńskiego zostało w b. r. szkolnym zorganizowanych przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej 57 kursów wieczorowych, które objęły 1733 słuchaczy w wieku od 14 do 36 lat. Dnia 9 b. m., w związku z rozpoczętą akcją przez P. K. O. P. odbyła się w Krośnie konferencja oświatowa dla nauczycielstwa i prelegentów, którzy uczą na kursach wieczorowych oświaty pozaszkolnej. Kierownictwo konferencji objął kierownik oddziału oświaty pozaszkolnej, wizytator p. Błażewski z Kuratorjum lwowskiego, który zreferował jaki jest cel i żądania oświaty pozaszkolnej, oraz metody nauczania na kursach wieczorowych ze szczególnem uwzględnieniem nauki o Polsce. Ścisłe, dokładne i wyczerpujące ujęcie zagadnień związanych z pracą oświatową na kursach wieczorowych przez wizyt. p. Błażewskiego przyczynia się niewątpliwie do podniesienia rezultatów pracy na kursach wieczorowych podjętej bezinteresownie przez nauczycielstwo pow. krośnieńskiego. O zainteresowaniu się nauczycielstwa pow. krośnieńskiego zagadnieniami oświaty pozaszkolnej, świadczy ilość zajętych nauczycieli na kursach wieczorowych w liczbie 136, którzy z najdalszych krańców powiatu zjechali się na własny koszt na konferencję oświatową.

Po zagajeniu konferencji przez p. Błażewskiego, przewodniczący Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, p. starosta Stępień podziękował zebranym w gorących słowach za ofiarną i owocną pracę na kursach wieczorowych.

SAMBOR. Z działalności Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po zniesieniu Starostwa w Starym Samborze przyłączono do powiatu samborskiego miasteczka Felsztyn, Chyrów i Starą Sól. Do miasteczek tych z ramienia Oddziału samborskiego udała się dr. Br. Glodtowa z referatem o ideologji Z. P. O. K. We wszystkich miejscowościach spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem ze strony pań, które zapoznawszy się z zakresem działania Z. P. O. K., ochotnie zawiązywały oddziały.

W Felsztynie zebranie organizacyjne odbyło się dnia 4 grudnia b. r. Obecnych było pań 32. Wybrano zarząd z panią Wandą Wicherkową, jako przewodniczącą na czele.

W Chyrowie zebrały się panie w liczbie 38, dnia 8 grudnia, pod przewodnictwem p. dyr. Wisłockiej. Po wysłuchaniu referatu i po dyskusji, pełnej zrozumienia dla ideologji Z. P. O. K., panie zawiązały oddział, wybierając na przewodniczącą p. Albinę Tarczyńską.

W Starej Soli udział w zebraniu w dniu 11 grudnia wzięło 80 pań, które przyjęły z aplauzem plan pracy Z. P. O. K. Powstał też i tu oddział pod przewodnictwem p. Kliszakiewiczowej Marji.

NAROL. Odznaczenie kapłana. Tutejsza Rada gminna na plenarnem posiedzeniu w dowód wdzięczności za mrówczą i owocną pracę na terenie kościoła, szkoły i gminy, jednogłośnie nadała honorowe obywatelstwo byłemu długoletniemu rzym.-kat proboszczowi ks. kanonikowi Janowi Niemczykowi.

KOPYCZYŃCE. Zebranie oficerów rez. Z początkiem b. m. odbyło się tu zebranie oficerów rezerwy z całego powiatu w celu zorganizowania Koła Z. O. R. Po zagajeniu zebrania przez zast. starosty mr. Jackowskiego, obecni jednomyślnie wyrazili zgodę powołania do życia tej organizacji i dokonano wyboru zarządu. Do zarządu weszli: starosta Grodecki Piotr jako prezes, mr. Jackowski Ludwik jako wiceprezes oraz nacz. Sądu Jan Hasman, urz. Bronisław Czerniecki i lekarz dr. Albin Schreyer jako członkowie.

Powiatowy Komitet L. O. P. P. w Kopyczyńcach, odbył dnia 6 grudnia posiedzenie na którem poza ustaleniem budżetu na rok następny, ustaleniem planu organizacji Kół, jakoteż planu szkolenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej, wygłosił referat instruktor okręgowy Bolesław Borzemski.

W celu powołania do życia największej ilości kół, jakoteż zaznajomieniu szerokich mas społeczeństwa z programem i znaczeniem pracy L. O. P. P. urządzono dnia 11 grudnia zgromadzenie, w sali „Sokoła", na którem przemawiali mr. Jackowski, Borzemski Bolesław i Hasman Jan. Bezpośrednio po zgromadzeniu w którem wzięło udział około 1000 osób, stworzono osobne Koło L. O. P. P. funkcjonarjuszy państw. i dokonano wyboru zarządu.

Zakończenie kursu P. W. W Kopyczyńcach odbył się 7-dniowy kurs na zakończenie II. stopnia P. W., zorganizowany i prowadzony przez Kom. P. W. por. Józefa Samardaka. Członkowie Z. S., biorący udział w kursie, zakwaterowani byli w własnej świetlicy przez cały czas kursu, w której wieczorami słuchali z zamiłowaniem wykładów i muzyki radjowej przez Polskie Radjo. Otwarcia kursu dokonał starosta Grodecki, oraz d-ca Baonu K. O. P. przy udziale Pow. Zarz. Z. S. i Tow. Przyj. Strz.

Na zakończenie kursu rozdano szereg nagród za najlepsze wyniki zdobyte na kursie. Nagrody te wręczył zastępca starosty mr. Jackowski.

Należy zaznaczyć, że dzięki niestrudzonej pracy por. Samardaka, młodzież zorganizowana w Z. S. okazuje dużo chęci i zapału w pracy na polu P. W., czego dowodem był ostatni kurs na który zgłosiło się dobrowolnie szereg członków, by spełnić obowiązek obywatelski.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 16 grudnia.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.93¼.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.92¾—8.92½, Londyn 29.35—29.50, Zurych 171.60—171.90, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 102—105, Berlin 212—212.50, Paryż 34.80—34.90. — Usposobienie spokojne. Dewiza na Londyn poszukiwana.

Na giełdzie akcyjnej płacono za Tesp 75. Nagół ruch w dalszym ciągu mały, przy rezerwowanem usposobieniu.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 grudnia.

Sytuacja bez zmiany. Podaż ograniczona.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (G)

Dewizy (transakcje):

Londyn 29.55—29.56, Nowy Jork 8.925, Nowy Jork kabel 8.929, Paryż 34.85, Praga 26.43, Szwajcarja 171.80, Gdańsk 173.35.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich, słabsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.93¾—8.94. Rubel złoty 4.63 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka inwestycyjna 99—98.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 51.60—51.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 33.50—33.25, 5 prc. poż. konwersyjna 40, 6 prc. poż. dolarowa 57.25—57, 7 prc. poż. stabilizacyjna 54.13—53—53.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 44—41.50—42.25, 8 prc. listy zastawne BGK 94 (101.68), 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. poż. budowlana BGK I em. 93, Bank Polski 86.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów zastawnych słaba, z wyjątkiem ziemskich. Obroty akcjami bardzo małe.

O położeniu rolnictwa.

Brzeżany. Celem zaznajomienia się z ogólnem położeniem rolnictwa oraz celem wymiany postulatów między ziemiaństwem a władzami, starosta dr. Emil Golczewski zwołał zjazd właścicieli ziemskich i dzierżawców w powiecie brzeżańskim. Program zjazdu który się odbył w salach Rady Powiatowej, wypełniły: zagajenie starosty dr. Golczewskiego oraz referat prezesa OTR. Karola Marmarosza o położeniu wielkiej własności rolnej w dobie obecnej. Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, w której mówcy podkreślali potrzebę ściślejszego kontaktu między sferami rolnemi a władzami i wypowiedzieli się za jak najrychlejszą pomocą kredytową dla rolnictwa, za konwersją długów krótkoterminowych, obniżeniem cen nawozów sztucznych i taryf kolejowych. Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj które złożono na ręce starosty powiatowego, celem dalszego ich traktowania. W zjeździe wzięli udział nawet wszyscy przedstawiciele ziemiaństwa powiatu brzeżańskiego, bez różnicy na rodowości.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XXIV. 915/32. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Tow. obrotu surowcami „Produkt". Na wniosek strony egzekwującej Nuchima Perlmuttera, odbędzie się dnia 20 stycznia 1933. o godz. 11-tej przedpoł., w biurze Nr. XXIV, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy, gm. m. Lwowa. Whl. 1157. Oznaczenie realności: Budynek mieszkalny parterowy z suterenami, dobudówką, magazynem murowanym, magazynem drewnianym, budynkiem gospodarczym, wychodkiem, śmieciarką i podwórzem, położone na parcelach gruntowych l. kat. 5439/1, 5440/2, 5440/3. 5440/4. przy ul. Nowej Rzeźni, Nr. prj. 45. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 126.783 zł. Najniższa oferta 63.391.50 zł. Do realności whl. 1157. ks. gr. III. dz. gm. m. Lwowa, należą następujące przynależności: Okna, muszle wodociągowe, umywalka, wanna, piec łazienkowy, parkiet i inne opisane w protokole oszacowania. Oszacowane na 1.583 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki miejski

Lwów, dnia 26 listopada 1932. 6920

E. XXIV. 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 20 stycznia 1933, o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. Dzielnicy gm. kat. l. Lwowa. Whl. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa narożna położona we Lwowie przy ul. Janowskiej 20 i Szwedzkiej 2, o dwu frontach, częściowo z blokami suterynowemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 149.782 zł. Najniższa oferta: 74.891 zł. Do realności whl. 306, ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa, należą następujące przynależności: 6 piecyków łazienkowych, 6 wanien żelaznych emaljowanych 13 klozetów spłukiwanych, 4 koszy na śmiecie, okna, drzwi, kraty okienne, 1 drzwi żelazne, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w skład wchodzących, 3 lampy w mieszkaniu, kuchenka gazowa i inne opisane w protokole oszacowania oszacowane na 4.918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki miejski

Lwów, dnia 20 października 1932. r. 6919

III. E. 500/31. Edykt. Dnia 31 stycznia 1933, o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sali III. podpisanego Sądu licytacja realności obj. lwh. 1410, dz. II. gm. Lwów, składającej się z pb. 4406, z dwufrontową kamienicą dwupiętrową, położoną przy ul. Kotlarskiej 11 i Berka Joselowicza 9 z przynależnościami opisanemi w protokole III. E. 500/31/12. Cena szacunkowa 84.191 zł. najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 42.095 zł. 50 gr.

Sąd Grodzki miejski. Oddział III.

Lwów, dnia 1 grudnia 1932. 6939

E. 8332/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1933, godzina 10. odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10, przymusowa licytacja realności lwh. 849 i 932 gm. kat. Trzebinia. Wartość szacunkowa 12886 zł. 14 gr. i 17183 zł. 54 gr. Najniższa oferta 6443 zł. 7 gr. i 8591 zł. 77 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Chrzanów, 29 listopada 1932. 6940

E. 541/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1933, o godz. 12, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości 5/8 części obj. whl. 166, składającej się z pgrt. 1276, 1277/2, 1278/2. 1280/2, 1281. 1282/2 i 1283/2. ks. gr. gm. kat. Babice, oraz 5/8 części domu, stajni i stodoły. Wartość szacunkowa 3562 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2375 zł. Wadjum 356 zł. 25 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie uwzględni się je o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane.

Sąd Grodzki

Dubiecko, 21 listopada 1932. 6941

E. 1410/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1933, o godz. 10'30, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z 1/4 części pbd. 49 i pgrt. 158/2, 617/3, 617/4, 617/5, 617/6, 617/7, 617/8. 617/9. 617/10. 617/11. 617/12, 617/14. 617/13. 617/15. 617/16. gm. Bachórzec wraz z chatą drewnianą, stodołą i stajnią. Wartość szacunkowa 563 zł. 87 gr. Najniższa oferta 375 zł. 92 gr. Wadjum 56 zł. 38 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd Grodzki.

Dubiecko, dnia 17 listopada 1932. 6942

E. 563/32. Edykt licytacyjny. Dnia 1[illegible] stycznia 1933, o godz. 11. odbędzie się licytacja nieruchomości. składającej się z 1/3 części pbd. 52 oraz pgrt. 357, 358, 353/2 i 356/2 oraz 1/7 części pbd. 109 i pgrt. 365, 364, 339/1. 339/3. 339/4, 340, 353/4 i 356/3 wraz z przynależytościami, a to chatą i stodołą, gm. Średnia. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd Grodzki

Dubiecko, dnia 15 listopada 1932. 6943

E. 1076/32. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1933, o godz. 11'30, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z 2/8 części pbd. 132 i 169 oraz pgrt. 1069/3, 1070/1, 1072/3, 1075/3. 1076/1. 1076/6, 1076/7, 1076/12, 1077/1, 1077/4, 1077/5, 1078/1, 1079/3, 1080/2. 1081/1 1081/4. 1082/1, 1083/3, 1083/6 i 1090/4, ks. gr. gm. Śliwnica wraz z drzewami owocowemi, lasem sosnowym, chatą drewnianą i stodołą. Wartość szacunkowa 1063 zł. 69 gr. Najniższa oferta 709 zł. 12. Wadjum 106 zł. 37 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem zgłosili swe prawa, co do tej nieruchomości.

Sąd Grodzki

Dubiecko. dnia 17 listopada 1932. 6944

E. 1593/32. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1932, o godzinie 2 po południu odbędzie się licytacja realności lwh. 66 gminy Andrychów. Katarzyny Pukalskiej, własnej. Realność ta jest oszacowana na kwotę 53415 złotych, najniższa zaś oferta wynosi kwotę 26.710 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wszelkie akta dotyczące tej licytacji można przeglądnąć w tutejszym Sądzie.

Sąd Grodzki.

Andrychów, dnia 23 listopada 1932. 6968

E. 2529/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1932. o godzinie 2 po południu odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 471 — 1023 -- 1027 i całej realności lwh. 1019, gminy Andrychów, Jana Smolarka, własnych. Realności powyższe są oszacowane na kwotę 47400 złotych, najniższa zaś oferta wynosi kwotę 23700 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie akta odnoszące się do tych realności można przegladnać w tutejszym Sądzie.

Sąd Grodzki

Andrychów, dnia 23 listopada 1932. 6969

E. 734/32. Edykt licytacyjny. Dnia 24 stycznia 1933 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Lesku, licytacja pól naftowych „Polmintar" I. II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX. X, XI. XII, XIII, objętych wykazami L. 1785, 1786, 1787. 1788. 1789, 1790, 1791. 1792, 1793, 1794, 1795, 1796, 1797. księgi naftowej gminy Lesko, oraz pól naftowych „Talizman" I, II, i „Zuzanna V." objętych wykazem L. 83. 84. 500. księgi naftowej Sądu okręgowego w Sanoku. Do pola naftowego „Talizma II" obj. wykazem 84 księgi naftowej Sądu okręgowego w Sanoku należy szyb „Izabela". Wartość szacunkowa 117.814 zł. 91 gr. Najniższa oferta 39291 zł. 16 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Sąd Grodzki

Lesko, 10 grudnia 1932. 6970

UPADŁOŚCI

Sa. 49/32/128. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 29 lipca 1932, między dłużniczką prot. firmą Fränkel — Gruber — Entenberg. skład żelaza we Lwowie, Słoneczna 25. a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 29 września 1932. 6949

Sa. 99/32/43. W sprawie ugodowej Marcina i Małgorzaty Chołkowskich, współwłaścicieli zakładu wędliniarskiego we Lwowie — odracza się audjencję ugodową na dzień 29 grudnia 1932. godzina 12, Sala 23 tut. Sądu.

Sąd Okręgowy

Lwów. 25 listopada 1932. 6950

Sa. 32/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Langa, właściciela piekarni i kramu, w Żmigrodzie. Komisarz ugodowy: Stanisław Rój, naczelnik Sądu grodzkiego w Żmigrodzie. Zarządca ugodowy: Dr. Hruszowski Józef, adwokat w Żmigrodzie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 25 sierpnia 1932, o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 sierpnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 16 lipca 1932. 6971

Sa. 17/32. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Tauby Rotter, kupcowej w Przemyślu zakończono.

Sąd Okręgowy

Przemyśl. 19 listopada 1932. 6972

Sa. 28/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Dawida Geni Grünberg. Komisarz ugodowy: Kierownik Sądu grodzkiego, Zborowski w Bolechowie. Zarządca ugodowy: Jakób Krauthamer, kupiec w Bolechowie. Audjencja ugodowa: dnia 30 grudnia 1932, godzina 10 w Sądzie grodzkim w Bolechowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 23 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Stryj, dnia 12 listopada 1932. 6980

Sa. 30/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Markusa Teichera. Komisarz ugodowy: Marjan Piorecki, kierownik Sądu grodzkiego w Dolinie. Zarządca ugodowy: Dr. Mojżesz Redisch, adwokat w Dolinie. Audjencja ugodowa dnia 29 grudnia 1932, godzina 10 w Sądzie grodzkim w Dolinie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 29 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 12 listopada 1932. 6981

FIRMY

Firm. 630/32. A. II. 133. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się odnośnie co do firmy handlowej jednostkowej „Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowy. inż. Schäfera A. II. 133, wpisanie następujących zmian, a to w rubryce: 1) Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy inż. Sal. Schäfera. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa budowy. 3) Podpis firmy i zastępstwo: Firmę „Przedsiębiorstwo budowy inż. Sal. Schäfera podpisywać się będzie w ten sposób, że pod brzmieniem tej firmy podpisanem ręcznie, lub wybitem stampilją właściciel tej firmy inż. Salomon Schäfer zamieści swój podpis.

Sąd Okręgowy

Przemyśl. 10 października 1932. 6975

Firm. 622/32. C. I. 200. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru, dnia 31 października 1932. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Dr. Abraham Nussbaum i Pinkas Lasser, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu". Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie młyna i handel własnymi wyrobami młynarskimi na podstawie umowy spółki zdziałanej we formie aktu notarjalnego z dnia 13 lipca 1932 L. rep. 2091. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 zł. Na kapitał wpłacono gotówką 20.000 zł. Zawiadowcy: Pinkas Lasser, Dr. Abraham Nussbaum i Juda Dawid wszyscy w Przemyślu. Prokurzyści: Leib Ehrenfreund, kupiec w Przemyślu. Podpis firmy: pod firmą spółki uwidocznioną jakimkolwiek sposobem umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurent z tem, że łącznie z prokurentem Leibem Ehrenfreundem nie może podpisywać zawiadowca Juda Dawid. W miejsce każdego zawiadowcy może podpisywać zastępca zawiadowcy. Spółka zawartą została na czas od 15 lipca 1932 do 15 lipca 1934 z tem, że jeśli jeden spólnik nie wypowie spółki notarjalnie przynajmniej na 6 miesięcy, przed tym ostatnim dniem spółka przedłuży się na czas nieograniczony jednak każdemu spólnikowi wolno ją wypowiedzieć notarjalnie z dniem 1-go któregokolwiek miesiąca na 6 miesięcy przedtem. Spólnikami spółki są: Pinkas Lasser i Ida Sternhell w Przemyślu, z wkładką zakładową po 6.600 zł., co stanowi udział po 33 prc. Dr. Abraham Nussbaum w Przemyślu z wkładką zakładową 1.000 zł., co stanowi udział 5 prc. i Sabina Stemberger w Przemyślu z wkładką zakładową 5.800 zł., co stanowi udział 29 prc.

Sąd Okręgowy

Przemyśl. 27 września 1932. 6976

Firm. 55/31. Spółdz. I. Nr. 62. Likwidacja Spółdzielni. W rejestrze Spółdzielni wpisano dnia 8 lutego 1932, przy firmie: Składnica Kółek rolniczych, stowarzyszenie spółdzielni z ogr. odpow. w Radomyślu Wielkim. Na wniosek Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie z dnia 28 lutego 1931 L. 448/R. S., rozwiązuje się spółdzielnię Składnica Kółek rolniczych stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odpow. w Radomyślu Wielkim i zarazem zarządza się jej likwidację, z powodu stanu całkowitej bezczynności gospodarczej (art. 75 ust. 3 ust., z 28 października 1920, Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 733/ą wyrażającej się w nieskładaniu Radzie Spółdzielczej żadnych sprawozdań ze swej działalności i nieogłaszaniu bilansów. Likwidatorami Spółdzielni ustanawia się: 1) P. Stanisława Murkocińskiego, adwokata w Radomyślu Wielkim i 2) Stanisława Kamudę, kierownika szkoły w Radomyślu Wielkim. Firma likwidacyjna: Składnica Kółek rolniczych, stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odpow. w Radomyślu Wielkim, „w likwidacji". Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną. Likwidatorów wzywa się, aby ogłosili trzechkrotnie w pismach przeznaczonych do ogłoszeń, spółdzielni o rozwiązaniu i postawieniu spółdzielni w stan likwidacji, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń, oraz by w dokonaniu tych czynności złożyli rs. sądowi relację do dnia 26 lutego 1932. Po ukończeniu likwidacji winni likwidatorowie postawić w ts. Sądzie wniosek o wykreślenie firmy z rejestru.

Sąd Okręgowy, Wydział II.

Tarnów, dnia 14 stycznia 1932. 6982

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

IV. T. 82/28. Edykt. Walenty Cholewa, urodzony 23 lutego 1896, w Krzyszkowicach, zamieszkały tamże, jako żołnierz zaginął od roku 1919, bez wieści w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 31 lipca 1928. 6948

T. 41/32. Wasyl Bojanowski, urodzony 1886, w Wielkopolu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi, albo Drowi Kwiatkowskiemu jun. adwokatowi we Lwowie.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 7 lipca 1932. 6951

T. 193/32. Iwan Smal, urodzony 1886. w Szarpańcach, wyjechał do Ameryki gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 10 września 1932. 6952

T. 117/32. Teodor Hryńczuk, urodzony 1897 w Kamionce wołoskiej, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 30 sierpnia 1932. 6953

T. 124/32. Michał Sałahut, urodzony 1894 w Zamku, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów. dnia 25 czerwca 1932. 6954

T. 137/32. Joachim Łukasiewicz, urodzony 1890. w Monasterku, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1932. 6955

T. 139/32. Stefan Kijanowski, urodzony 1887 w Żełdcu, zaginął w Ameryce, jako emigrant. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 8 lipca 1932. 6956

T. 167/32. Piotr Cifka, urodzony 1889 w Henrykówce, wyemigrował do Ameryki, gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 27 sierpnia 1932. 6957

T. 28/32. Dawid Ebers, urodzony 1870, w Dobraczynie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 6 czerwca 1932. 6958

T. 165/32. Mikołaj Jodłowski, urodzony 1895, w Wołkowie, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 17 sierpnia 1932. 6959

T. 108/32. Wilhelm Merian, urodzony 1879 w Burgthalu, zaginął 1915 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 26 lipca 1932. 6960

Zawiadomienie o ogłoszeniu przetargu. 6983

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Przeworsku z terminem objęcia w dniu 2 stycznia 1933 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu wywieszonem na dworcu kolejowym we Lwowie, Przemyślu i Przeworsku.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.